

Szesnastowieczne druki *Ewangelii* jako złożone struktury tekstowe¹

Zgodnie z założeniem, że każda spójna tematycznie i odpowiednio ustrukturyzowana wypowiedź tworzy tekst, który istnieje w określonym kontekście komunikacyjnym, współczesna tekstologia oraz powiązane z nią edytorstwo obligują wydawcę nie tylko do poprawienia błędów wydawanego utworu, zbadania jego wariantów i ewentualnie ustalenia inwariantu, lecz postuluje się również szersze uwzględnienie tzw. sytuacji tekstowej. Składa się na nią całościowy układ nadawczo-odbiorczy, z takimi elementami, jak: przeznaczenie tekstu, środowisko, w którym on funkcjonował, adresat i nadawca, sposób przekazu czy w końcu modyfikacje tekstu wynikające – jak pouczają przykłady renesansowych translacji *Nowego Testamentu* (NT), a nawet edycje *Pana Tadeusza* Mickiewicza – z recepcji i społecznego rezonansu dzieła. Edytorstwo – rzecz jasna – nie może funkcjonować w oderwaniu od swoich teoretycznych podstaw, które tworzy dla tej subdyscypliny tekstologia – nauka o tekście i dyskursie rozumianym właśnie jako zaistniałe w określonym czasie i miejscu zdarzenie komunikacyjne².

Tekst dziedziczy wszystkie aspekty dyskursu (relacje do nadawcy, odbiorcy, sytuacji), a dodatkowo wykazuje tendencję do utrwalenia, najpierw w formie pamięciowej, potem pisanej [...]. Utrwalenie sprzyja wytwarzaniu konwencji stylowych i gatunkowych, a także kumulowaniu jednostkowych tekstów [...], tworzeniu *archiwów pamięci zbiorowej*, ważnych dla tożsamości danej wspólnoty (narodowej, zawodowej, religijnej, ideologicznej). Miejsce w takim *archiwum pamięci* znajdują najważniejsze, historycznie doniosłe teksty, które stają się dla danej wspólnoty *tekstami kultury* (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 33).

Renesansowe tłumaczenia *Pisma Świętego* na język polski z pewnością zasługują na zaszczytne miejsce w „repozytorium pamięci narodowej”. Dorobek szesnastowiecznej translatoryki biblijnej w Polsce jest wprawdzie skromniejszy niż na Zachodzie Europy i przeważnie wtórny w stosunku do imponujących osiągnięć biblistyki zachodnioeuropejskiej – zarówno tej zorientowanej humanistycznie, jak i nurtu popularyzatorsko-wyznaniowego. Jak

¹ Niniejszy artykuł jest poszerzoną wersją referatu wygłoszonego na konferencji *Tekst – akt mowy – gatunek wypowiedzi* (Białystok 29–30.06.2012).

² Edytorstwo jest uznawane za tekstologię stosowaną. Określenia *sytuacja tekstowa* czy *kontekst sytuacyjny* są bliskie pojęciu dyskursu, rozumianemu jako mówione lub pisane *zdarzenie komunikacyjne* oparte na dystynktywnych składnikach: kto używa danej formy, jak, dłaczego i kiedy. Por. chociażby ujęcie J. Bartmińskiego i S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 31–33). W praktyce w edytorstwie zagadnienia te są poddawane szerszej i wszechstronniejszej charakterystyce niż w tradycyjnych opracowaniach tekstologicznych językoznawczych i historycznojęzykowych.

na nasze warunki jednak, jest on bogaty i po części oryginalny. Translacje zaskakują wielością odniesień, rozbudowanym aparatem filologicznym, wzajemnymi nawiązaniami oraz odniesieniami do tradycji cerkiewno-słowiańskiej, które stały się częścią strategii translatorskiej Szymona Budnego. Jednocześnie – zwłaszcza przekłady poprzedzające druk brzeski – cechuje archaiczność, by nie rzec anachroniczność, przejawiająca się w silnym zakorzenieniu w lokalnej tradycji³. Niekiedy, jak np. w tłumaczeniach Murzynowskiego, mamy do czynienia z przemieszaniem tradycyjnego języka i polszczyzny potocznej, które funkcjonują w zestawieniu z ambitnym i nowoczesnym aparatem filologicznym. Dzięki dużej liczbie drukowanych przekładów NT⁴ w XVI stuleciu wytworzył się określony wzorzec gatunkowo-

³ Podobne zjawisko zakorzenienia w tradycji obserwuje się w drukach niemieckich, gdzie od roku 1466 do czasu publikacji niemieckich przekładów M. Lutra (1522 NT) tłoczono *Biblie* po niemiecku, oparte na średniowiecznych przekładach pochodzących z ok. poł. XIV stulecia. Do roku 1522 ukazało się 18 różnych wariantów językowych takich tłumaczeń (Pietkiewicz 2002: 9).

⁴ Wymienia się co najmniej 21 przekładów NT, które ukazały się w XVI w. (Czerniatowicz 1969, Kwilecka 2003, Pietkiewicz 2002), 5 katolickich i 16 niekatolickich. Są to trzy luterzańskie królewieckie (1551a,b, 1552, 1553), pięć katolickich krakowskich (1556, całościowo SiNT 1561, wyd. 2. całościowe 1575, sam NT 1568, NT 1593, całościowo SiNT 1599), kalwiński brzeski z wznowieniami NT (SiNT 1563 oraz sam NT 1566, 1568, 1580 1585, 1593) oraz pięć ariańskich: cztery nieświeskie (1570, SiNT 1572, NT 1574, NT 1589) i jeden krakowski (NT 1577, wyd. 2. 1594). Można przyjąć, że kilka wydań nie zachowało się, choć nowsze studia bibliologiczne R. Pietkiewicza weryfikują częściowo powtarzane w literaturze dane o wznowieniach wydania NT z 1556 r. Wrocławski badacz dodaje natomiast informację o przedruku NT Leopolda z 1568 r. (Pietkiewicz 2002: 207–208, 215–216). Jeżeli średni nakład książki wynosił od 500 do 1000 egzemplarzy, założyć można, że w ciągu półwiecza na rynku polskim, WKL oraz innych obszarów powiązanych politycznie z Rzeczpospolitą Obojga Narodów pojawiło się od 10 500 do 21 000 drukowanych egzemplarzy NT po polsku (choć dane te trzeba traktować ostrożnie, bo – na przykład – nakład *Biblii brzeskiej* wynosił według badaczy 300 egzemplarzy). Przyjmuje się, że w XVI w. (dane dla roku 1580 r.) ludność całego obszaru wynosiła ok. 8 mln, z czego 500 tys. zamieszkiwało w Prusach (dane nie uwzględniają czynnika językowego). Jeśli założyć, że spośród całej ludności ok. 50% posługiwało się polszczyzną (tu wliczam także polonizujące się warstwy szlachty litewskiej czy niemieckich mieszczan), to można przyjąć ostrożnie, że jeden przekład przypadał mniej więcej na 380 osób (do 190 przy uwzględnieniu większych nakładów). Dlatego – zważywszy na stratyfikację społeczną i uwarunkowania wyznaniowe – uśrednione dane są niezbyt miarodajne, gdyż nie uwzględniają chociażby współczynników społecznego i wyznaniowego oraz struktury wiekowej. Przyjmując, że do 30% ludności stanowiły dzieci, dane można zmienić (266 do 133 osób). W całości społeczeństwa (szacowanego na ponad 8 mln) ponad 5 mln 500 tys. stanowili chłopci, ok. 2 mln mieszczanie, 500 tys. szlachta i 24 tys. duchowieństwo, co prawdopodobnie zmienia wyobrażenie o kręgu odbiorców. Wydaje się jednak, że pierwszym, niejako naturalnym adresatem drukowanej *Biblii* mogły być grupy obyte z kulturą pisma, a więc duchowieństwo (24 tys.) oraz katechiści i diakoni kształcący się na duchownych, zwłaszcza w Kościołach wyrosłych z reformacji, ponadto ambitne mieszczaństwo (2 mln) – patrycjat jako patronowie zborów i mecenasi kultury oraz szlachta (500 tys.), przynajmniej w zborach ewangelickich – jako patronowie parafii (por. Ihnatowicz, Mączak, Zientara, Żarnowski 1988: 239). Nieprzypadkowy jest wzrost publikacji *Biblii* po 1563 r., wiąże się to z przełomowym charakterem *Biblii brzeskiej*, a także wzrostem poziomu wykształcenia szlachty i modą wprowadzoną w domach magnatów kalwińskich na kształcenie dzieci na podstawie *Biblii*. Wydaje się także, że duchownych należy traktować nie tylko jako indywidualnych czytelników *Pisma Świętego*, lecz raczej depozytariuszy *Biblii*, które były własnością parafii, zborów. Tym samym krąg rzeczywistych odbiorców był zapewne większy niż liczba egzemplarzy czy liczba osób czytających. Liczbę zborów ewangelickich H. Merczyng ustalił na ok. 800 (Merczyng 1905), podobne informacje zawiera baza danych na stronie <http://www.ihuw.pl> (dostęp: 01.12.2012), zatem polskie przekłady musiały trafiać też do indywidualnych czytelników. Świadczy o tym również skok wydawniczy, jaki się dokonał po publikacji *Biblii brzeskiej*, a także w związku z rozwojem antytrynitaryzmu. Dla porównania warto dodać, że w Niemczech do roku 1534 ukazało się 85 wydań NT, do 1545 r. było już 354 wydań niemieckich i 91 w dialektach (co przy założeniu nakładu od 500 do 1000 egzemplarzy daje liczbę od 225 do 445 egzemplarzy NT). Do 1620 na światło dzienne wyszło ok. 200 tys. egzemplarzy NT na 15–16 mln mieszkańców (co daje średnio jeden egzemplarz na

stylistyczny tzw. wiernych translacji *Biblii*, w których brak ingerencji w sam tekst *Pisma Świętego* rekompensuje się naddatkami metatekstowymi zamieszczanymi na marginesach lub dołączanymi w formie osobnych tekstów, funkcjonujących na obrzeżach tłumaczenia właściwego. Otwarte pozostaje pytanie o cel łączenia zróżnicowanych jakościowo i gatunkowo elementów w jednej książce, a także problem ich wzajemnego powiązania oraz relacji z tekstem głównym, czyli z właściwym przekładem *Pisma Świętego*. Wymienione zagadnienia wiążą się z problematyką tekstologiczną i genologiczną, pozostają również w związku z problemem komunikacyjnego uwikłania renesansowych translacji *Biblii* oraz z zagadnieniem funkcji, adresata tak pomyślanej książki. Dotyczą również kwestii bezpośrednich i pośrednich wzorców polskich tłumaczeń *Nowego Testamentu*, przy czym nie chodzi tu tylko o pojęcie szkoły translatorskiej czy tekstu lub tekstów będącego (będących) podstawą translacji, ale także o konkretne rozwiązania techniczne, które wprowadzano do drukowanych książek religijnych adresowanych do szerokiego odbiorcy.

Celem opracowania jest zwrócenie uwagi na szesnastowieczne przekłady NT jak na nową, ukształtowaną przez kulturę druku formę wypowiedzi – tekst o strukturze przeważnie bardziej złożonej niż sam przekład *Biblii*, podporządkowanej nadrzędnej funkcji książki, którą określam ogólnie jako formacyjną i pastoralną, przy czym tę drugą odnoszę przede wszystkim do nauczania kościelnego. Wynika z tego, że prymarnie za właściwych adresatów i użytkowników polskich przekładów NT uznaję przede wszystkim duchownych, choć nie wykluczam również indywidualnego czytania *Biblii* przez świeckich w ramach autoformacji prowadzonej w duchu luterańskim, kalwińskim, ariańskim oraz katolickim. Indywidualną lekturę *Pisma Świętego* traktuję jako fenomen kulturowy podlegający ewolucji w drugiej połowie XVI stulecia. Na przekład NT patrzę zatem szeroko jak na tekst o temacie wyznaczonym przez tytuł, który zwykle wskazuje na szerszą zawartość niż sam przekład ksiąg NT⁵. *Pismo Święte* było otoczone tekstami pobocznymi, w tym także partiami katechetycznymi oraz dłuższymi *przestrogi* (uwagami), które w macierzystym kontekście stanowiły

80 osób). Nie udało mi się ustalić ceny polskich przekładów, wiadomo, że przekład NT Lutra z 1522 r. kosztował 10,5 gr, czyli równowartość tygodniowej pracy stolarza, za sześciotomowe wydanie całej *Biblii* z 1534 r. należało zapłacić 2 guldeny i 8 gr, czyli równowartość 5 cieląt (por. Pietkiewicz 2002: 32). W innych opracowaniach podaje się, że za życia Lutra ukazało się milion egzemplarzy jego przekładu, a w Strasburgu *Biblię* można było nabyć za cenę dwóch królików (Mackenney 1997: 152). Odczuwa się niedostatek badań dotyczących kręgów czytelniczych w Polsce, które pomogłyby prześledzić faktyczny obieg książki i dokładniej scharakteryzować odbiorców *Biblii*. Dostępne dane są szczątkowe i niewystarczające, powodują, że w badaniach nad dawnymi przekładami przypisuje się określone tłumaczenia ogólnie ujętym grupom wyznaniowym, bez pogłębionych analiz nad tym, jak korzystano z tej książki w ramach poszczególnych wyznań.

⁵ Na temat tytułów *Biblii* zob. w dalszej części opracowania.

integralne elementy tekstowe okalające tekst właściwy i powiązane z nim. Dzięki nim możliwe było prowadzenie na odległość formacji religijnej zgodnie z nauką danego Kościoła.

Nie wolno zapominać, że w odniesieniu do piśmiennictwa czasu renesansu kwestie genologiczne należy traktować dynamicznie i raczej procesualnie, a więc jako podlegające ewolucji. Taka perspektywa jest zapewne właściwa również w tym wypadku, choć wydawać by się mogło, że odejście, choćby i *na jotę*, od ustalonych struktur tekstowych *Pisma Świętego* jest niemożliwe. Dopiero jednak w XVI w. chrześcijaństwo zachodnie dokonało rewizji kanonu, ustalono miejsce poszczególnych ksiąg w całości spuścizny, względną, niekiedy zróżnicowaną wyznaniowo stabilizację zyskały tytuły ksiąg. Nowa struktura tekstowa drukowanej *Biblii* wiele zawdzięcza technice druku, można tu jednak mówić o sprzężeniu zwrotnym, w niemałym bowiem stopniu chęć dostarczenia drukowanej *Biblii* w popularnym kształcie i w skali masowej przyczyniła się do powstania nowoczesnej książki. Zastosowano nowoczesną delimitację tekstu, ułatwiającą szybkie wyszukiwanie odpowiednich fragmentów. Odkryto w końcu przed czytelnikiem świeckim uproszczony aparat filologiczny, zaznaczono wyraźnie elementy meta- i paratekstowe, ułatwiające pożądaną interpretację, wprowadzono przyjazne czytelnikom formaty i kroje czcionki⁶.

Problem intertekstualności tłumaczeń jest złożonym zagadnieniem, dotyka wielu poziomów – obok wspomnianego osadzenia całości tekstu w ówczesnym zrelatywizowanym wyznaniowo dyskursie religijnym, dotyczy także odniesień do tradycji i spuścizny translatorskiej (np. przekładów greckich, *Septuaginty*, *Wulgaty* czy cerkiewno-słowiańskich) oraz ówczesnych tłumaczeń, tj. konkretnych tekstów, które nawet jeśli nie były podstawą tłumaczenia, to z pewnością odgrywały rolę tekstu-arbitra⁷), a także anotacji i komentarzy, które nabrały nacechowania wyznaniowego. Intertekstualny wymiar mają też odesłania do podziałów stosowanych w tradycji ruskiej (podziału na części nazywane *zaczalami*) w przekładach Czechowica (1577) i Wujka (1593) oraz do czytań liturgicznych, które są zaznaczone bezpośrednio na marginesach w edycjach z 1556 i 1593. Nie można także pominąć nawiązań do innych miejsc *Biblii*, które występują w samym tekście NT, zwłaszcza ukrytych, graficznie nieekspozowanych cytatów z innych ksiąg, odesłań do miejsc paralelnych itp.

⁶ Szerzej na ten temat zob. najnowsze opracowanie ks. Pietkiewicza (Pietkiewicz 2002).

⁷ Chodzi tu o sytuacje, na które zwróciła uwagę m.in I. Kwilecka podczas analizy *Biblii brzeskiej*, w której po raz pierwszy wprowadzono rozróżnienie między *przyjaciół* (grec. *filos*) i *towarzysz* (grec. *hetairos*), np. Mt 26,50: *A Jezus rzekł mu, Towarzyszu po coś przyszedł? Tedy przystąpiwszy, wrzucili ręce na Jezusá, i pojmáli go*. Podobne rozróżnienie poznańska badaczka znalazła w jednym francuskim przekładzie NT, który znalazł się w dwunastojęzycznej poliglocie Huttera (1599), w której również zamieszczono NT z translacji brzeskiej (Kwilecka 2003: 261–262).

Kształt i układ formalny drukowanej *Biblii* miał usprawnić poruszanie się po tekście oraz ułatwić korzystanie z niej. Za dynamiczne trzeba uznać również inne kategorie tekstologiczne, jak na przykład: układ tekstu i jego delimitację. Sposób podawania treści w obrębie *Ewangelii* i rozdziałów podlegał zmianom, pod tym względem także wzorowano się na ogół na zachodnich nowinkach edytorskich. Wprowadzanie wygodnych podziałów na wersety, rejestrów, przypisów i glos bezpośrednio wywodzi się z tradycji uniwersyteckiej, nie zaś praktyki kaznodziejskiej.

Rozbudowany aparat filologiczny większości szesnastowiecznych tłumaczeń NT ewokuje pytanie o odbiorcę *Biblii*. Nie do końca bowiem została zbadana kwestia faktycznego odbiorcy tej szesnastowiecznej książki o wspomnianej złożonej strukturze tekstowej, a także powiązane z tym zagadnieniem funkcja i przeznaczenie tekstu. Problem ten sprowadzić można do pytania, czy odbiorcą przekładów NT był laikat (czytelnik świecki), czy raczej duchowni. Pytanie to w takim samym zakresie odnosi się zarówno do przekładów ewangelickich, jak i katolickich. Ewangelicka zasada *sola Scriptura* oraz idea powszechnego kapłaństwa pozwalają się domyślać, że polskie ewangelickie przekłady NT były adresowane zarówno do duchownych, jak i świeckich audytorów. Niechętnie, choć z pewnością lepiej byłoby powiedzieć – ostrożne i wstrzemięźliwe, stanowisko oficjalnych władz Kościoła katolickiego do przekładów *Biblii* na języki narodowe (zob. choćby Pietkiewicz 2002: 42–43) każe zastanowić się nad nadawcą i odbiorcą krakowskich wydań NT (1556) oraz całej *Biblii* Scharffenbergera (1561), a także nad odbiorcą przekładów Jakuba Wujka.

Przegląd polskich szesnastowiecznych wydań NT uświadamia, jak złożony i wciąż niedopracowany jest to problem, oraz to, jak dynamicznym zjawiskiem były renesansowe przekłady *Pisma Świętego*. Opracowanie raczej skłania do stawiania pytań, na które odpowiedzi mogą przynieść studia interdyscyplinarne.

Kontekst komunikacyjny, nadawca i adresat przekładów.

Nowy Testament jako tekst formacyjny

W ciągu półwiecza dzielącego luterzańskie przekłady Stanisława Murzynowskiego od katolickich translacji Jakuba Wujka wykrystalizowały się podstawy instytucjonalne Kościołów nawiązujących do reformacji. Wśród polskich kalwinistów doszło do rozłamu na zbór większy i mniejszy. W wyniku ustaleń soboru trydenckiego (1545–1563) zmiany objęły też Kościół katolicki. Nie do przecenienia jest również postęp edukacyjny, jaki się wówczas dokonał przy wydatnym udziale szkół protestanckich, a po sprowadzeniu jezuitów – także

kolegiów jezuickich⁸. Choćby z tego powodu sytuacji tekstowej dziesięciu renesansowych przekładów NT uwzględnionych w przeglądarce, wyznaczonej przez pytania: *kto używa danego tekstu, jak, dlaczego i kiedy*, nie sposób sprowadzić do jednej uogólnionej formuły, wspólnej dla wszystkich translacji. O kontekście komunikacyjnym i adresacie nie da się w tym wypadku mówić w liczbie pojedynczej. Niektóre przekłady, mimo że poświęcono im wiele uwagi, wciąż kryją zagadki.

Ustawę księcia Albrechta z 1525 r. w związku z wprowadzeniem reformacji w Prusach otwierał artykuł o *Piśmie Świętym*, który zakładał, że powinno być ono znane całemu ludowi. Biskupi zarządzili wówczas czytanie kursoryczne⁹, rozdziałami, które miało się odbywać podczas jutrzni i nieszporów¹⁰. Koryfeusze Kościoła w Prusach, którzy mieli na myśli ludność niemieckojęzyczną, wspomnieli, że pewne księgi się jeszcze nie ukazały w dobrym języku niemieckim, czytane miały być, gdy wyjdą drukiem¹¹. Dopuszczono wtedy korzystanie z istniejących już przekładów, które dostosowano do nowych potrzeb. Polacy do czasu opracowania i wydania stosownego przekładu mieli korzystać – jak dotychczas – z pomocy tłumaczy. Ten sam artykuł powtarzano także w późniejszych porządkach i ustawach regulujących życie religijne w luteranckich Prusach. Warto przytoczyć odpowiedni ustęp, gdyż z treści ustawy łatwo wyczytać funkcję, jaką przewidziano dla przekładów *Biblii* w szeroko rozumianym nabożeństwie ewangelickim. Pozwoli to określić kontekst komunikacyjny przekładów królewieckich i doprecyzować ich funkcję jako prymarnie ksiązek formacyjnych przeznaczonych dla duchownych posługujących w Prusach:

⁸ Z badań W. Urbana wynika, że w drugiej połowie XVI w. w Małopolsce 50% szlachty, 40% mieszczan było piśmiennych. Odsetek piszących chłopów koresponduje z odsetkiem synów chłopskich wśród studentów Akademii Krakowskiej, który wynosił wówczas ok. 10%. Niezależnie od różnic społecznych w Małopolsce w tym czasie pisało 17% ogółu i 4% kobiet. Piśmienność na tym obszarze w okresie późnego odrodzenia i wczesnego baroku miała tendencję zwykłą. Nastąpił tu wyraźny wzrost odsetka piszących szlachcianek: 1575 – 26%, 1590 – 35%, 1650 – 75% (Urban 1977: 254). Podstawą orzekania o piśmienności bądź analfabetyzmie była umiejętność podpisywania się, dlatego dane te są niekiedy uznawane za częściowo zawyżone.

⁹ Przeciwwstawiano ten typ lektury czytaniu perykop *po sztuczce*, czyli *frustulatim*. Kwestia czytania *porządnego*, a więc całych rozdziałów, pojawiała się wielokrotnie w piśmiennictwie reformacyjnym, poruszył ją także F. Stankar w *Kanonach reformacyjnych (Porządku naprawienia w Kościele naszych, 1553)*, pisał: „W nieszporną godzinę każdego dnia w tem tego dnia kapitułę jedną z starego zakonu, głosem po polsku czytać będą. Przy tym trzy psalmy porządnie począwszy od początku psalterza aż do końca albo śpiewane albo czytane będą, tak aby lud mógł rozumieć” (Stankar, *Porządek naprawienia w Kościele naszych*, k. 12).

¹⁰ T. Wojak (Wojak 1993: 40) przypomina, że Luter zalecił najpierw przekonanie ludu na podstawie Słowa Bożego do zmian, a następnie ich stopniowe wprowadzenie do nabożeństwa. Za tą myślą podąża pierwszy artykuł pruskiej *Ustawy* (1525), w którym nakazuje się, by lud zapoznał się z *Biblią* w sposób bezpośredni i dokładny. Temu służyły nabożeństwa jutrznie i nieszpory (nazywane w innych drukach *ceremoniami*), podczas których zarządzono kursoryczne czytanie *Pisma Świętego* w przekładzie – rozdziałami oraz objaśnianie czytanych fragmentów i naukę katechizmu.

¹¹ NT M. Lutra ukazał się w roku 1522, całość zaś w 1534 r. (por. też przypis 3).

A iżby Pismo Święte, które się w Biblijej zawiera, między ludem chrześcijańskim, między ktoremi słowo szczerze ma przebywać a mieszkać, tym znajomsze i pospolitsze było, a zwłaszcza, aby oni, którzy czasów przyszłych słuźebnikami kościelnymi, Dyjakonmi, i też Kaznodziejmi być mogą, przy Piśmie Świętem wychowani, i w onemże biegli być mogli, za rzecz potrzebną uznano, aby cała Biblija czasu modlitew porannych i w nieszpory, porządnie na rozdziały zdzielona, czytana była na mieścach onych, gdzie to słusznie się stać może [...]. A ponieważ rzeczy niemało może przypaść, których człowiek pospolity nie rozumie, dla wyświetlenia, wyczytawszy rozdział, Su(m)maryja, która jest na rozdział uczyniona, [...] ma też być czytana, albo z pamięci zmysł onej summary<jej> z wyświetleniem krótkiem powiedziany. Bo dosyć jest, aby słowy krótkiemi, co w rozdziale którym jest osobliwszego, potrzebniejszego, a pożyteczniejszego, oznajmiono było (*Ustawa 1560*, k. 140v-141r)¹².

Przytoczony fragment nie pozostawia wątpliwości co do przeznaczenia i bezpośredniego adresata NT w luterzańskich Prusach. *Biblia* drukowana w języku narodowym – niemieckim czy polskim – miała tam w pierwszej kolejności być pomocą w pracy duszpasterskiej. Była przeznaczona dla ministrów *Verbi Divini*, gdyż to na nich spoczywała odpowiedzialność za zapoznanie wiernych ze *Słowem Bożym*, podawanym podczas nabożeństw *porządnie*, tj. w porządku ksiąg i kapituł (*rozdzielenia, rozdziałów*), z którego znajomości co najmniej raz na kwartał mieli oni odpytywać wiernych¹³. O podobnym przekazie i sposobie docierania z *Pismem Świętym* do audytorów pisał również Franciszek Stankar w 1553 r. W przywoływanej ustawie jako dodatkowa pojawia się uwaga, że dobrą znajomością *Pisma* powinni cechować się diakoni niejako *przy Piśmie Świętem wychowani*. Wiedzę tę mają posiadać dzięki nauczycielom, czyli odpowiednio przygotowanym przewodnikom¹⁴.

¹² (Albertus Dux Prussiae), *Ustawa abo porządek kościelny ...*, Królewiec 1560, BN XVI Qu 284, mf B133. Na potrzeby artykułu stosuję transkrypcję uproszczoną, z uwspółcześnioną interpunkcją i brakiem rozróżnienia samogłosek pochyłych i jasných.

¹³ Znamienne, jeśli chodzi o wdrażanie idei reformacji, są cytowane przez T. Wojaka (Wojak 1993: 60) postanowienia księcia Albrechta Hohenzollerna ogłoszone w *Przykazaniu* z 1543 r. po wizytacjach parafii. „Książd ma co niedzielę czytać sprzed ołtarza *Ewangelię* i przez pół godziny ją wykladać, a przez pół godziny powinien nauczać katechizmu. Co kwartał lub co sześć tygodni książd ma przesłuchiwać ludzi ze wsi co do znajomości *Ewangeli*i i katechizmu”. Książę, stwierdziwszy słabą orientację w kwestiach wiary, zobowiązał poddanych do uczestnictwa w nabożeństwach. Gospodarze pod groźbą kar finansowych odpowiadali za przybycie na nabożeństwo wraz z rodziną i czeladzią.

¹⁴ Zaprezentowana przeze mnie teza zakładająca, że polskie przekłady NT w luterzańskich Prusach miały służyć przede wszystkim duchownym, oparta nie tylko na lekturze *Pisma Świętego*, lecz także na przeglądzie innej literatury religijnej, zwłaszcza kancjonałów i katechizmów oraz agend, ustaw, porządków liturgicznych, znalazła potwierdzenie w ustaleniach amerykańskich historyków reformacji w Niemczech, R. Gawthrop'a i G. Straussa (Gawthrop, Strauss 1984), którzy pytanie o indywidualną lekturę *Biblii* postawili przy okazji rozważań nad alfabetyzacją społeczeństwa niemieckiego w XVI i XVII w. Krytycznie odnieśli się do obiegu i powszechnie przyjmowanej opinii o bezpośredniej zależności między wzrostem alfabetyzacji społeczeństwa niemieckiego a indywidualną lekturą *Biblii* w tradycji ewangelickiej (tzw. pierwszej reformacji). Ich zdaniem bezpośrednia lektura nie była zjawiskiem masowym, a poglądy M. Lutra w sprawie samodzielnego czytania *Pisma Świętego* także podlegały ewolucji, co miało związek m.in. z wojną chłopską i rozwojem anabaptyzmu. Warto odwołać się do ustaleń R. Gawthrop'a i G. Straussa, ponieważ w studium przywołują m.in. Prusy i Pomorze. Wiadomo też, że rynek drukarski w Polsce rozwijał się pod wpływem niemieckim, można przypuszczać, że kierowano się podobnymi zasadami dystrybucji *Biblii*. Gawthrop i Strauss przyjrzeni się także uważniej programom szkolnym

W zapiskach synodalnych Kościoła ewangelicko-reformowanego znajduje się wzmianka o tym, by katechistów nie dopuszczać do ambony, ale przez rok powierzać im funkcję lektora, a przez rok drugi – diakona. Utrzymanie katechisty przez dwa lata przy ministrze należało do obowiązków patrona zboru. Na ministrze i katechiście spoczywała odpowiedzialność za elementarne nauczanie podstaw wiary oraz zapoznanie audytorów z podstawami *Biblii*. Być może to z myślą o ich pracy do przekładów królewieckich dołączono traktat ortograficzny, który jest rodzajem elementarza, instrukcją czytania po polsku.

Podobny traktacik znajdujemy w katechizmie Jana Seklucjana. Trudno uwierzyć, że wydawca najpierw chciał wyposażyć w umiejętność czytania potencjalnych użytkowników książki, a następnie pozostawić ich sam na sam z trudnym tekstem, okraszonym obficie erudycyjnymi komentarzami. Jeśli zaś na druk spojrzymy jak na książkę dla duchownych, katechistów i diakonów będącą rodzajem sylwy zawierającej teksty niezbędne do ich pracy nauczycielskiej, wówczas obecność elementarza obok przekładu NT nie dziwi. Dlatego właściwy kontekst genologiczny dla królewieckich przekładów NT stanowią kancjonały i katechizmy – ujmowane jako nowe gatunki dydaktycznej literatury formacyjnej, które początkowo służyły tworzeniu nowego dyskursu ewangelickiego. Przekłady NT były uzupełnieniem tego zbioru. Przy takim określeniu funkcji drukowanych przekładów NT jako książek formacyjnych przeznaczonych przede wszystkim dla duchownych ta z pozoru niekoherentna struktura zyskuje cechy spójności. Po pierwsze – miała ona zapewnić im

tego okresu. Po wizytacji szkół M. Luter potwierdził niski poziom wiedzy zarówno laikatu, jak i części duchownych. Wysiłki skoncentrował na tym, by szerokie masy nauczyć podstaw wiary, zawartych w opracowanym przez siebie w 1529 r. *Małym katechizmie* (*Duży katechizm* był przeznaczony dla duchownych). Katechizm stanowił podstawę nauczania i źródło wiedzy religijnej. Edukacja elementarna służyć miała także wstępnej selekcji, zdolni uczniowie z uboższych rodzin oraz synowie zamożnych rodziców byli kierowani do dalszej nauki, by służyć Kościołowi i państwu. W programach szkolnych studia nad *Biblią* były wprowadzane dość późno, gdy uczniowie mieli dobrze przyswojoną wiedzę katechizmową i odpowiednią znajomość języków klasycznych. Zdaniem Lutra niemiecki przekład *Biblii* właściwy sens uzyskuje dopiero w konfrontacji z oryginałem, tj. gdy zna się i rozumie jej sens w językach oryginalnych. Dlatego – zdaniem amerykańskich historyków reformacji w Niemczech – *Biblia* w języku niemieckim i łacińskim funkcjonowała przede wszystkim w parafiach, była też wykorzystywana na bardziej zaawansowanych poziomach szkolnictwa. NT zawsze z odwołaniem do łaciny i greki uczono także w tzw. *Klosterschulen*, czyli ośrodkach przygotowujących zdolną młodzież z uboższych domów do pełnienia posługi ministerialnej. Przekłady *Biblii* na niemiecki wspomniani badacze uznają za książki przede wszystkim dla duchownych. Ich zdaniem większość drukowanych *Biblii* szła bezpośrednio do parafii, bibliotek pastorów, kupowane były ze środków państwowych lub funduszy publicznych zgodnie z zarządzeniami ordynacji kościelnych. Jako przykład autorzy podają zakup partii niemieckiego przekładu *Biblii wittenberskiej* z 1541 r. przez książąt saskich, którzy zdecydowali się na ten wydatek, gdyż w obliczu doniesień o złym stanie zdrowia M. Lutra istniały obawy, że będzie to ostatnia edycja potwierdzona jego autorytetem. Po 1533 r. każda parafia na terenie Miśni była zobowiązana do posiadania łacińskiej i niemieckiej *Biblii*. Pieniądze na zakup pozyskiwano w kolektach. Autorzy uznają, że w czasach pierwszej reformacji wzrost piśmienności był znaczny ilościowo, ale umiarkowany pod względem jakościowym (alfabetyzacja nie była pogłębiona). Faktyczny postęp dokonał się podczas tzw. drugiej reformacji i miał związek z rozwojem duchowości pietystycznej.

poprawny konfesyjnie przekład, po drugie – dostarczać tekstów pomocniczych, ułatwiających właściwą interpretację *Biblii*, zgodnie z wykładnią kościelną.

Ówczesne przekłady NT można porównać do kompendiów wiedzy biblijnej. Jednak aby dobrze się poruszać po tym obszarze, potrzebne było przygotowanie merytoryczne. Jan Seklucjan planował subskrypcję, lecz ten plan częściowo się nie powiódł, choć nie wiadomo, do jakiego kręgu adresatów ten rzutki wydawca kierował swą ofertę.

W zborach ewangelicko-reformowanych na druk *Biblii* przeznaczano specjalne kolekty (*czyniono kontrybucyje*), jest też mowa o większych dotacjach, tzw. nakładach (*nadkładach* i *kosztunkach*), które czynili możni protektorzy. Najmożniejsi patronowie swoje księgozbiory w testamentach przekazywali na potrzeby zborów:

Item, iż szle [p. Radziwiłł – I.W.-G.] temu zborowi małopolskiemu 1600 talerów na pomoc szkoły i wychowanie ubogich, a za pracę, że częśćkę Bibliji. Item, iż Bibliją polską, wykładanie i drukowanie jej, na swoją pracę bierze (Akta, II, 13-19 IX 1560, s. 53).

Jeśliby sejm doszedł zimie przed korekturą Biblijej, poruczymy [super]atendentom confessionum, aby między innymi powinnościami swymi w tym po[magali] z pilnością, żeby się impp. patronowie na druk Biblijej św. zło[żyli] (Akta, III, 18 X 1603, s. 257).

Bibliją polską, którą przetłumaczył brat miły x. Marcin Janicius, oddawamy x. Danielowi Mikołajewskiemu i x. Janowi Turnowskiemu, ludziom uczonym i pobożnym, [...] aby w nią pilnie wejrzawszy i onę konferując z Bibliją brzeską, czeską i Pagniówą, Wulgatą, i annotacyje (wziąwszy od braci na to wysadzonych) sporządziwszy, w imię Pańskie wydali, w czym nikt im nie ma przeszkadzać ani ich turbować. A na druk z kolekt dystryktowych senijorowie duchowni i świeccy mają się starać, aby dano po stu złotych, które zasię, gdy Bibliję będą przedane, wrócą bracia dystryktowi (Akta, III, 3 V 1604, s. 261).

A na ten kościół, gdzie ciało moje pochowane będzie, a na szkołę zapisuję wszystkie Biblie nakładem moim drukowane w Brześciu¹⁵ (Augustyniak 1992: 20).

Biblioteka na jakom się za pomocą bożą za swego wieku zebrać mógł za dobry klejnot tobie miły synu Mikołaju i potomstwu twemu zastawuję, o którą proszę, abyś onę nie rozrywał, ale da Bóg przymnażał, miejscu, przy zborze murowanym, (dla czego tam ze wieży bibliotekę zmurowałem) chował, [...] i napominam miły synu, abyś w pilnym czytaniu tak sumnienie swe, jako i rozum swój ostrzył i ćwiczył (Augustyniak 1992: 111).

W synodaliach Kościoła ewangelicko-reformowanego znajdujemy zaskakującą wzmiankę, z której możemy wnioskować, że jeszcze pod koniec XVI wieku nie każdy zbor miał egzemplarz *Biblii*:

Każdy kościół naczynia do odprawowania nabożeństwa ma mieć swoje własne, jako obrus, kubek, patyna, miednica do krztu, stół przykryty. A tych na pospolite używanie obracać się nie godzi. Item,

¹⁵ W przedmowie do *Biblii gdańskiej* (1632), kierowanej do Krzysztofa Radziwiłła czytamy, że jego antenat, Mikołaj Radziwiłł, wyposażył zbory ewangelickie w *Biblię*.

Biblija, gdzie być może. Item, skrzynka kościelna przy ministrze, a klucz przy której osobie z audytorów tegoż zboru. Krzyże, egzorcyzmy ganiemy. (Akta, III, 21 IX 1589, s. 198).

Kryjące wiele zagadek druki krakowskie z 1556 i 1561 r. ogólnie łączy się z obozem lub środowiskiem katolickim. Za redaktora bądź tłumacza przekładu z 1556 r. uchodzi sympatyzujący z reformacją Marcin Bielski, za skromnego redaktora całościowej translacji podaje się Jan Nycz¹⁶ ze Lwowa, profesor Akademii Krakowskiej. Nie wspomina się natomiast, kto jest adresatem tych dzieł: czy szlachta, czy może duchowni przychylni postulatowi *naprawienia*, czytania *Pisma Świętego porządnie* w kościele, duchu kanonów Stankara i reformy pruskiej. Fakt niedopowiedzeń i ukrywania informacji jest zastanawiający. Na temat autorstwa pisze ks. Rajmund Pietkiewicz:

Spśród osób zaangażowanych w wydanie badanej książki wyraźnie podpisał się tylko jej drukarz i nakładca Mikołaj Szarfenberg, podczas gdy pozostali twórcy na czele z tłumaczem pozostali anonimowi. Próbuąc ustalić, kim był tłumacz tekstu, wskazywano na dominikanina Leonarda, spowiednika Zygmunta Augusta, Jana Nicza Leopolię, a nawet samego drukarza Mikołaja Szarfenberga. Więcej światła na autorstwo tego przekładu rzuciły badania Brücknera i Warmińskiego, a później Górskiego, którzy wykazali, że Szarfenberg wydrukował poprawiony, prawdopodobnie przez kronikarza Marcina Bielskiego (1575), tekst dawnego rękopiśmiennego tłumaczenia średniowiecznego. W świetle tych badań nazwisko pierwotnego tłumacza pozostaje, zgodnie ze średniowieczną tradycją, nieznane. Ciekawy jest tu udział Bielskiego, który sympatyzując z reformacją, podjął się równocześnie redakcji pierwszego katolickiego NT. Być może dlatego, że interesując się nowinkami religijnymi, popierał czytanie i rozpowszechnianie Biblii w językach narodowych. Występował również przeciwko krępowaniu edycji biblijnych przywilejami, które ograniczały ich przedrukowywanie (Pietkiewicz 2002: 208–209).

Anonimowy charakter tego druku na ogół tłumaczy się nieprzychylnym stosunkiem zwierzchników Kościoła katolickiego do druku i czytania *Biblii* w języku polskim¹⁷.

¹⁶ Spotyka się także inna transkrypcję tego nazwiska, mianowicie: *Nicz*.

¹⁷ W instrukcji kapituły krakowskiej na synod piotrkowski 1551 r., wystosowanej przez trzech jej przedstawicieli – S. Górskiego i M. Kromera, zaangażowanych w walkę z reformacją, oraz P. Myszkowskiego (który z powodów osobistych włączył się działań kapituły), znajdują się wskazówki i postulaty dotyczące sytuacji Kościoła w Polsce, niebezpieczeństw związanych z reformacją, nieprawidłowości w łonie Kościoła, edukacji kleru, stosunków między klerem a szlachtą. Dokument ten omawia szczegółowo K. Gołąbek (Gołąbek 2010). Wiele zarzutów kierowano przeciwko biskupowi krakowskiemu Andrzejowi Zebrzydowskiemu. W dokumencie krytyce poddana jest postawa pobożania lub wręcz sprzyjania nowinkom religijnym, zwłaszcza niżsi rangą księża przyjmowali nową religię. Kapituła krakowska była nazywana „seminarium polskiej kontreformacji”, trzem biskupom polskim – J. Drohojowskiemu, L. Słończewskiemu i J. Uchańskiemu – postawiła zarzut sprzyjania herezji czy nawet przyjęcia nauki M. Lutra oraz publicznej obrony herezji, przez co mieli się przyczyniać do rozwoju reformacji, otaczania się przez nich różnowiedcami. „Pod *czujnym* okiem arcybiskupa i jego biskupów zarażeni *luterskim grzechem* kapłani szerzą naukę wśród świeckich, [...], bluźnią, organizują spiski przeciw religii i stanowi kapłańskiemu” (Gołąbek 2010: 34). Świeckich oburzały też praktyki niższego kleru. W instrukcji jest mowa o uzależnieniu komunii w Wielkim Tygodniu od datków, odprawianiu porannych mszy po nocach spędzanych przez duchownych w karczmach w towarzystwie „pijanicy i kobiet”. W dokumencie pojawia się wątek braku wykształcenia polskich duchownych. „Zatrważająca obyczajowość biskupów i ich lekceważący stosunek do obowiązków wynikały, zdaniem kanoników, w znacznej mierze z braku wykształcenia rozumianego jako znajomość świętych pism (*sacra litera*), prawa kanonicznego oraz prawa Bożego [...] oraz w zwyczaju otaczania

Trudno dać jednoznaczną odpowiedź na pytanie, kim był odbiorca katolickich przekładów wydanych w tłoczni Scharffenbergera. Czy był nim niepokorny i poszukujący katolik, który wbrew zaleceniom władz kościelnych diecezji krakowskiej sięgał po lekturę *Pisma Świętego*, czy może za druk odpowiadają koryfeusze Kościoła katolickiego, którzy udostępnili *Nowy Testament* w języku polskim, aby zapobiec niekontrolowanej i spontanicznej lekturze *Biblii* wśród głośno domagającej się kościoła narodowego szlachty i części duchowieństwa. Wiadomo wszak, że sobór trydencki nie zabronił czytania *Biblii* laikom¹⁸, gdyż wśród hierarchów Kościoła katolickiego zdania w tej materii były podzielone. Kontekst historyczny dla przekładów Scharffenbergera tworzą wydarzenia o doniosłej wadze: z jednej strony – obrady soboru trydenckiego – z zarysowanym sporem wśród hierarchów na temat przekładów *Biblii*, brakiem jasnej deklaracji Kościoła w sprawie dopuszczalności takich tłumaczeń, z drugiej zaś strony – rozwój reformacji w Polsce i jawne żądania szlachty utworzenia kościoła narodowego, wzrost jej aspiracji intelektualnych.

Przebieg dyskusji dotyczącej tego aspektu obrad soboru referuje ks. Rajmund Pietkiewicz, który podkreśla, że problem przekładów biblijnych wypłynął w roku 1546 (podczas przygotowań do IV sesji). Od początku soboru w tej kwestii zarysował się spór: przeciwnikami dopuszczenia przekładów na języki narodowe byli biskupi hiszpańscy, natomiast hierarchowie z Włoch, Niemiec i Polski skłonni byli zezwolić na nie, jednak kompromis w tej kwestii wydawał się więc nieosiągalny. Ostatecznie – pisze Pietkiewicz – w oficjalnym dekreście soborowym z 8 kwietnia 1546 roku czytamy:

Insuper eadem sacrosancta Synodus (...) decernit et statuit, ut posthac Sacra Scriptura, **potissimum** vero haec ipsa vetus et vulgata editio, quam emendatissime imprimatur... (EB 63)⁹¹

{z przypisem 91: Ponadto tenże święty Sobór... orzeka więc i postanawia, ażeby na przyszłość Pismo Święte, **zwłaszcza** to stare i rozpowszechnione wydanie, było jak najbardziej starannie drukowane ... zob. polski przekład WOPS, s. 292}.

Słowo *potissimum* pozwala przypuszczać, że nie chodzi tu tylko o Vlg, ale również o inne edycje, wśród których należy widzieć także *Biblie* przetłumaczone na języki narodowe. Zwrot *emendatissime imprimatur* sugeruje nie tylko druk bez błędów, ale również konieczność edycji, które będą zawierały adnotacje wyjaśniające trudniejsze miejsca. Dalsze dzieje przekładów potoczyły się raczej niekorzystnie dla wersji narodowych. Jeszcze w czasie trwania soboru w 1559 r. papież Paweł IV opublikował indeks,

się nieodpowiednimi ludźmi. Poza nieznaną sobie pism, których lekturę im zalecano, oskarżono również biskupów o posiadanie i czytanie tekstów heretyckich. Skutkiem niedoboru wiedzy oraz nieznaności doktryny był brak kompetencji do podjęcia polemiki z różnowiercami” (Gołąbek 2010: 40), którzy przywiązywali wagę do wykształcenia. Nie tylko sprowadzali do kraju dzieła różnowiercze, pieczołowicie przekładając je, lecz także z dużym zaangażowaniem rozpowszechniali je wśród wiernych, którzy w rezultacie ulegali nowym prądom religijnym.

¹⁸ Pamiętać trzeba, że król przyjął postanowienia soboru w 1565 r., ale oficjalnie władze kościelne w Polsce, wskutek oporu części duchownych, uczyniły to dopiero w roku 1577.

w którym umieszczono książki zakazane dla katolików. Na końcu spisu można było znaleźć dodatek zatytułowany *Biblia prohibita*, pod którym umieszczone są tytuły Biblii z adnotacją, że zakaz drukowania, czytania i posiadania dotyczy również wydań Pisma Świętego, które nie posiadają wyraźnego pozwolenia ze strony *sacri Officii S. Rom. Inquisitionis*. Chodziło tu więc nie tylko o wydania uznawane za heretyckie, ale również o edycje katolickie, które ukazały się bez zezwolenia. Na polecenie Piusa IV indeks poddano rewizji i opublikowano go już po zakończeniu soboru w 1564 r. Są w nim wyszczególnione edycje reformowane, nie ma natomiast dodatku *Biblia prohibita*. Są za to kanony odnoszące się do Biblii w językach narodowych. Według tych kanonów, aby posiadać lub czytać katolicką Biblię w języku narodowym, konieczne jest uzyskanie indywidualnego pozwolenia biskupa lub inkwizytora, po uprzednim zasięgnięciu rady proboszcza lub spowiednika, albo jeśli chodzi o zakonników, przełożonego zakonnego. Kolejne edycje *Indeksu* (Sykstusa V z 1590 i Klemensa VIII z 1596) zarezerwowały prawo udzielania takich pozwoleń dla Stolicy Apostolskiej. Należy w tym miejscu również stwierdzić, że kanony były w bardzo różnym stopniu przestrzegane (Pietkiewicz 2002: 43–44).

Jak wspomniano, krakowskie druki katolickie przypadły na okres eskalacji narodowych aspiracji szlachty, czasy fermentu politycznego, walki szlachty z jurysdykcją kościelną i dążeń do utworzenia kościoła narodowego. Dążenia te były wspierane zarówno przez publikacje w Prusach w duchu luteranśkim, jak i listy do wybitnych osobistości wysłane w 1555 r. przez Jana Kalwina¹⁹. W napiętej atmosferze przebiegały obrady sejmiku piotrkowskiego w 1555 r., z których część podnosiła sprawy religii, a jednym z ważniejszych postulatów był ten dotyczący utworzenia kościoła narodowego, przyznania szlachcie prawa do samodzielnego organizowania życia religijnego, podporządkowania życia religijnego w Polsce królowi i soborowi narodowemu. Za zwycięstwo zwolennicy reformacji poczytywali sobie obietnicę królewską zwołania takiego soboru. Przywoływano też pamiętą instrukcję z 1534 r. z sejmiku w Środzie, w której napisano:

I tem, aby nam księża nie bronili imprymować po polsku historii, kronik, praw naszych i też inszych rzeczy, a zwłaszcza o bibliję. Albowiem każą bić sobie rzeczy rozmaite, a czemuż też nie dają nam bić naszym językiem. Tu też nam się widzi krzywda wielka od księży, albowiem każdy język ma swym językiem pisma, a nam księża każą głupimi być²⁰.

Liczono na przychyłność króla w realizacji zamiarów obozu szlacheckiego, zwłaszcza unarodowienia Kościoła²¹. Zakulisową działalność prowadzili nie tylko koryfeusze reformacji, ale też

¹⁹ Kalwin wysłał dziesięć listów: do Jana Bonera, Stanisława Karnińskiego, Stanisława Lasockiego, Zygmunta Myszkowskiego, Mikołaja Radziwiłła, Jana Tarnowskiego, Spytka Jordana, Andrzeja Trzecieckiego, Zygmunta Augusta i Agnieszki Dłuskiej. Listy miały charakter agitacyjny przed sejmem w 1555 r. Reformator zachęcał osoby wpływowe do konsolidacji sił reformacyjnych i przeprowadzenia reform w skali państwowej. Niektórych zaś, jak na przykład Jana Bonera, zachęca, by zakrzętnęli się wokół przekładów na język polski *Biblii* i ksiąg świętych (Modrzewski 1957: 11).

²⁰ Cytat za stroną <http://kielakowie.pl/mediawiki/> (dostęp: 13.05.2013): *Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej z zachowaniem pisowni i słownictwa oryginalnego*, z. 30, Kraków 1923. Pisownia oryginalna.

²¹ Tuż po zakończeniu obrad król wysłał do Rzymu marszałka Stanisława Maciejowskiego, z prośbą o akceptację papieża Pawła IV dla zniesienia celibatu polskiego kleru, zgody na komunie pod dwiema postaciami, wprowadzenie polszczyzny do ceremonii, zwołanie soboru narodowego. Postulaty te zostały oczywiście

niektórzy hierarchowie kościelni i państwowi, jak biskup Jakub Uchański czy Jan Tarnowski, będący zwolennikami unarodowienia ceremonii. Ten ostatni, odpowiadając Kalwinowi, sygnalizował z jednej strony chęć *naprawienia w Kościołach*, czyli reformacji, z drugiej wyrażał obawy co do podejmowania gwałtownych działań, które prowadzić mogłyby do rozruchów religijnych (Modrzewski 1957: 11). Atmosferę emancypacyjnych dążeń tych czasów dobrze wyrażają rozprawy Andrzeja Frycza Modrzewskiego *O kościele. Księga druga*, która powstała w tym właśnie okresie. Frycz Modrzewski w latach 1555–56 przestrzegał przed konserwatyzmem. W *Traktacie III. O używaniu języka ojczystego w publicznych modłach kościelnych*, rozważając m.in. kwestię liturgii w języku narodowym oraz dostępu do tłumaczeń *Pisma Świętego*, polemizował z poglądami Stanisława Hozjusza²².

Za czasów Mojżesza i Proroków lud nie mówił innym językiem niż kapłani i lud grecki nie mówił innym językiem niż jego kapłani. [...] Cóż więc stoi na przeszkodzie, aby każdy naród w swoim języku znanym zarówno ludowi, jak i kapłanom, czytał wyroki Boże, mówił i słuchał tak na kazaniach, jak w modłach publicznych? [...] Zaprawdę wszelka mowa powinna służyć tym, co jej słuchają. [...]

A skoro przeszliśmy od rzeczy szczegółowych do ogólnych, to jest od kazań i modłów publicznych do sprawy przekładania całego Pisma św. na języki rodzime różnych narodów, coś bardziej, Aratusie,

odrzucone przez papieża, co wzmogło działania szlachty innowierczej przeciwko biskupom. Jednak już w 1556 r. król wydał kilka zarządzeń utrudniających szerzenie reformacji, a biskupi, nie godząc się na uszczuplenie swojej władzy, przystąpili do coraz bardziej otwartych ataków na protestantów. Do takich działań zachęcał też nuncjusz papieski Lippomano, ofiarą ataków padł Andrzej Frycz Modrzewski, który zmuszony był do ukrywania się na dworze Tarnowskiego.

²² Stanisław Hozjusz zasłynął jako obrońca łaciny w Kościele katolickim. W 1555 r. oburzeniem zareagował na napisany po polsku list biskupa Uchańskiego. Jak sygnalizowano, w początkowym okresie napływania postulatów reformacyjnych do Krakowa władze diecezji krakowskiej zachowywały umiarkowaną wstrzeźliwość, a niekiedy skrywaną przychylność wobec nowych prądów. Jawnie przeciw reformacji opowiedział się biskup Tomicki (zm. 1535) (*notabene* jeden z reformatorów Akademii Krakowskiej). Zmiany nieprzychylnie nowym ideom zbiegły się w czasie z pobytem w Krakowie S. Hozjusza, który – jako jeden z uczestników soboru trydenckiego – podjął energiczne działania przeciwko reformacji, przekonując do swojej postawy większość kapituły katedralnej w Krakowie oraz biskupów. Znamienne jest tu stanowisko S. Hozjusza przeciwko czytaniu Biblii w języku narodowym:

„Widzimy, iż proste pospólstwo a nie uczone z jakąś nieczną pychą, ani ręką, ani nóg (jako powiedają) nie umywszy, niewstydliwie ku czytaniu świętego Pisma przystępuje. Nadto i szalone niewiasty tego się chwytają, iż odrzuciwszy Ojce święte, wzgardziwszy pastyrze a nauczyciele, nauki a zgody wszystkiego Kościoła za nic sobie nie miewszy, swój wykład pisma, wykładowi onych wszystkich przekładać nic się nie sromają, które w Zakonie Pańskim we dnie i w nocy ćwiczone być wiedzą. Tak iż żadnej pilności ani pracy nie opuścili, aby Pismo wyrozumieć mogli, które przełożonymi swoimi być, którym się być poddanymi wiedzą, gdyż oni tak czują a strzegą, jakoby za duszę ich liczbę dali” (Korolko 1999: 162).

„Aż by tych zwierząt, którym zakazał Pan Krystus dawać święte rzeczy nie było lepiej od czytania Pisma świętego odpędzać, niżli dopuścić, żeby jako pajacy nic inszego z nich jedno jad szkodliwy wysysały? A niewiasty też daleko by lepiej uczyniły, żeby w ten czas przędły, kiedy się o Szczyrym Słowie Bożym gadają. Iż wszyscy są Apostołowie? Iż wszyscy Prorocy? Iżali wszyscy pastyrze a doktorowie – mówi Apostoł. Ale teraz wszyscy apostołowie, wszyscy prorocy, wszyscy pastyrze chcą być i doktorowie. I owszem też pastorkinie i doktorkinie” (Korolko 1999: 163).

„Aż by tych zwierząt, którym zakazał Pan Krystus dawać święte rzeczy nie było lepiej od czytania Pisma świętego odpędzać, niżli dopuścić, żeby jako pajacy nic inszego z nich jedno jad szkodliwy wysysały? A niewiasty też daleko by lepiej uczyniły, żeby w ten czas przędły, kiedy się o Szczyrym Słowie Bożym gadają. Iż wszyscy są Apostołowie? Iż wszyscy Prorocy? Iżali wszyscy pastyrze a doktorowie – mówi Apostoł. Ale teraz wszyscy apostołowie, wszyscy prorocy, wszyscy pastyrze chcą być i doktorowie. I owszem też pastorkinie i doktorkinie” (Korolko 1999: 163).

przemawia za tym właśnie przekładaniem, jak nie owe święte wskazanie o unikaniu fałszywej nauki? (Modrzewski 1957: 338).

Modrzewski także odniósł się do argumentu swoich przeciwników o braku umiejętności czytelniczej potencjalnych czytelników *Pisma Świętego*, pisząc:

A przecież nie wszyscy mogą czytać Pismo św., chociażby było ono w języku ludu. Oczywiście, nie wszyscy bowiem znają litery. Ci jednak, którzy znają, będą mogli w zrozumiałym języku czytać sobie i innym (Modrzewski 1957: 338).

Powoływała się na autorytet Erazma z Rotterdamu, na koniec przytoczył powtarzaną wówczas opinię o zaniedbywaniu obowiązków przez duchownych, co było również przedmiotem nagany w tajnym raporcie kapituły krakowskiej:

Lecz o ile w każdym innym czasie powinien lud czytać Pismo św. w języku ojczystym, o tyle szczególnie konieczne jest to teraz, gdy tak niewielu mamy prawdziwych kaznodziejów [...]. Spośród zaś tych, których nazywamy proboszczami i plebanami, i spośród zastępu reszty duchownych, iluż jest takich, którzy czynią to dobrze? Przy tak małej liczbie kaznodziejów czy nadal będziesz utrzymywał, że nie godzi się pozwolić ludowi na czytanie? Zdaje się, że kapłani, świadomi swojej gnuśności, lenistwa i zaniedbywania obowiązku, sztucznie zbudowali ten zakaz przekładania i czytania (jeśli taki istnieje); gdyby bowiem zezwolili na jedno i drugie, błędy ich byłyby bardziej widoczne (Modrzewski 1957: 341–342).

Modrzewski dobrze tu oddaje panującą wśród zwolenników przystępności *Biblii* atmosferę zaniepokojenia.

Można przypuszczać, że oba wydania *Pisma Świętego* tłoczone przez Scharffenbergera nie były wyłącznie wyrazem ambicji jednostkowych. Ukazały się, aby uspokoić nastroje, zaspokoić oczekiwania tych, którzy domagali się dostępu do Słowa Bożego w języku polskim. Zaskakuje tu nieukrywana ostrożność, a wręcz próba zniechęcania potencjalnego czytelnika do samodzielnych poszukiwań i prób interpretacji. Przekłady krakowskie z 1556 i 1561 r. są także konserwatywne pod względem językowym. Wydaje się, że zostały wydane po to, by ułatwić kontrolę nad nastrojami społecznymi w sytuacji zagrożenia, gdyby postulat Słowa Bożego w języku ojczystym mógł stać się punktem zapalnym rozruchów społecznych.

Czy zatem powyższa teza stoi w sprzeczności z przyjmowanym powszechnie stwierdzeniem o świeckim adresacie przekładów? Niekoniecznie. Zwłaszcza że zagadnienie trzeba traktować dynamicznie i mieć na względzie różnice wyznaniowe, związane z organizacją i zasadami funkcjonowania zborów, a także postęp oświaty w drugiej połowie XVI stulecia. Jak wiadomo, polscy, zwłaszcza zaś litewscy kalwiniści, którzy pozostawali w orbicie wpływów Genewy, przyjmowali nie tylko rozwiązania techniczne tam stosowane, ale także ogólne przesłanie ideologiczne zakładające studiowanie *Biblii* i obcowanie z nią w domu

od najmłodszych lat²³. Podobne założenia patronowały braciom polskim, zwyczaj wspólnego czytania fragmentów *Pisma Świętego*, a następnie rozmowy o przeczytanym fragmencie kultywowali także bracia czescy, co w pierwszym okresie ich pobytu w Polsce budziło zadziwienie małopolskich zwolenników reformacji. Syn Krzysztofa II Radziwiłła, Janusz, codziennie czytał jeden rozdział, a sens przeczytanych passusów zapisywał w osobnej książce.

Do serca wzięto sobie postulat upowszechnienia *Biblii* zaopatrzonych w komentarze, w tanich i poręcznych formatach²⁴ (Pietkiewicz 2002: 38–39), a ożywienie wydawnicze w latach 60. jest znaczące, czego dowodem jest aż 12 wydań NT, które wyszły ze środowiska niekatolickiego. Inspiracją dla nich i punktem odniesienia była *Biblia brzeska*. Z końca XVI stulecia pochodzą udokumentowane w synodaliach głosy mówiące o konieczności nowej edycji polskiej *Biblii*, w poręcznym formacie i w przyjaznym dla oka, zwłaszcza ludzi w podeszłym wieku, kształcie liter, co pozwala wnosić, że wśród ewangelików reformowanych, podobnie jak u braci polskich, z pewnością istniał zwyczaj indywidualnej lektury²⁵. Wzrosły również aspiracje intelektualne i poziom wykształcenia. W tradycji protestanckiej ważną instytucją był patron zboru, jak potwierdzają źródła – „chowal” u siebie duchownego. To właśnie pan domu, gospodarz zboru domowego, trzymający u siebie ministra, który w ramach nabożeństwa domowego odpowiadał za podstawową formację religijną całego domu, także czeladki, mógł być odbiorcą drukowanej *Biblii*. Ze wstępów do katechizmów kalwińskich z przełomu XVI i XVII stulecia wynika, że pan domu mógł przejmować pewne obowiązki ministra czy katechisty w zakresie elementarnej edukacji chrześcijańskiej²⁶. Edukacja domowa i instytucja tzw. nabożeństwa domowego, którego elementem miało być czytanie fragmentów *Biblii*, sprzyjały szerzeniu się zapotrzebowania na *Biblię* w kręgu najbliższej rodziny. W ten nurt literatury religijnej stopniowo wpisują się polskie przekłady protestanckie – jako książki przede wszystkim dla ministrów, z czasem także dla tych spośród wiernych, którzy mając odpowiednie

²³ „Czynią nam zaprawdę sromotę Żydowie i Turcy, którzy wnet za młodu dziełek swych w żadne inie pisma nie wprawiają, jedno w ony, które sobie samy oni wedle podania przodków swych, a wedle mnimania swego za święte a zbawienne być rozumieją”. Cytaty i pisownia pochodzą z transkrypcji wstępu *Biblii brzeskiej 1563*, Clifton–Kraków 2003.

²⁴ Całość *Biblii brzeskiej* (ST i NT) została wydana w dużym formacie *folio*, lecz kolejne wydania NT z 1568 i 1580 r. ukazały się już jako wygodne i poręczne *octavo* oraz *quarto*. *Biblia brzeska* w dużym formacie służyła zapewne do celów liturgicznych. W Genewie od 1556 r. zaczęto drukować przekłady NT w wygodnym formacie *octavo*, które łączono z katechizmem, psalmami wraz z nutami, modlitwami. W Polsce w tym czasie katechizmy wydawano osobno, zawierały one jednak psalmy, część z nich miała obfite cytaty ze SiNT, dobrze zlokalizowane i oznaczone wersety.

²⁵ Ten postulat realizowały przekłady Budnego oraz edycje NT oparte na *Biblii brzeskiej* (prawdopodobnie były dwa wydania: 1568, 1680, wydane w 8°, 1585, 1593 – w 4°) (zob. Pietkiewicz 2002: 233–234), oraz tłumaczenie wydane w 1606 r., w którym wprost we wstępie podana jest motywacja tej edycji, mianowicie mały format (poręczny do lektury w drodze w domu) oraz niska cena.

²⁶ Nie brak również utyskiwań zwierzchników Kościoła na małą lub niedostateczną znajomość podstaw wiary wśród wielu ewangelików reformowanych przystępujących do Wieczery Pańskiej.

przygotowanie, kompetencje intelektualne i zasoby finansowe – byli w stanie z nich samodzielnie korzystać.

Kalendarz zamieszczony na początku książki wyznaczał rytm czytania *Biblii* przez cały rok, z uwzględnieniem podziału na miesiące i kolejne dni. Kalendarze i rubrycele spotykamy w drukach katolickich. Różnica między kalendarzem z *Biblii brzeskiej* a wcześniejszymi polega na tym, że ten przeznaczony jest dla świeckiego odbiorcy. W ten sposób także łączy się z katechizmami i kancjonałami, w których dokonała się modyfikacja tradycyjnych gatunków literatury kościelnej pod kątem świeckich użytkowników. W zgodzie z fundamentami ideologicznymi Kościołów wyrosłych z reformacji w niwelowaniu różnic między literaturą dla duchownych i laikatu najpełniej realizowała się postulowana przez reformację idea powszechnego kapłaństwa.

Czym zatem się różni kalendarz z *Biblii brzeskiej* od kalendarza chociażby z wcześniejszego druku Scharffenbergera z 1556 r. Rozpisany na 365 dni roku przejrzysty układ tabelaryczny kalendarza brzeskiego zawierał informację o wydarzeniu biblijnym (*Rzeczy, ktore się działy*), w następnych rubrykach zamieszczono numery psalmów i rozdziałów w księgach ST, proto- i deuterokanonicznych, oraz kolejne rozdziały ksiąg NT do czytania. Przykładowe czytania przypadające na styczeń i początek lutego są widoczne na poniższej ilustracji. W zborach – jak wynika z siedemnastowiecznej *Agendy* – stosowano dwa rodzaje czytania: *po sztuczce* (z podziałem na perykopy) i *porządnie* (w kolejności ksiąg).

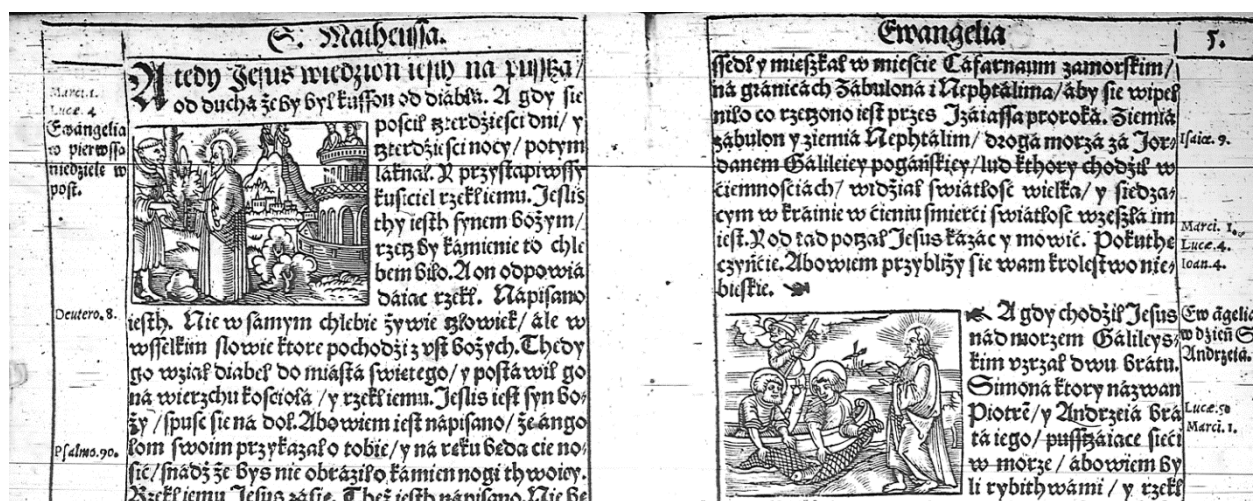
Ilustracja 1. Kalendarz do indywidualnego czytania Biblii przez cały rok według porządku ksiąg z Biblii brzeskiej (1563), za: <http://www.pbi.edu.pl/> (dostęp: 01.05.2013)

Tablica ku przeczytaniu Biblii przez cały rok/na Polskiej język przelożona. Pierwszy Dzień Stycznia/ ktory y Żydow jest r. a zowa go Thebeth.					
	Rzeczy ktore sie działy	Psalteryz	Stary Testament.		Nowy.
		Psal. 1.	1. Mojsej. 1. 2. 3.		
1	a Obrzezanie Krystusowe. Luk. 2. V. 2. V. 3.				Mat. 1.
2	b zaly sie Toemu wierzygy gor. 1. Mo. 8.	2.	4. 5.		2.
3	c	3.	6. 7.		3.
4	d		8. 9.		4.
5	e		10. 11.	Tobiaś 1.	5.
6	f Wiedrecy chwala Krystusa/ Mat. 2.		12. 13.	2.	
7	g Krystus otrzycon/ Mat. 3. V. 3. V. 4.		14. 15.	3.	
8	a pierwszy cud na weselu/ Jan. 2.	4.	16. 17. 18.		6.
9	b	5.	19. 20.		7.
10	c Nabuchodonozor oblegt Jeruzalem/	6.	21. 22.		8.
11	d 2. Krol. 24.		23. 24.		9.
12	e		25. 26.	4.	10.
13	f		27. 28.	5.	
14	g		29. 30.	6.	
15	a	7.	31. 32. 33.		11.
16	b	8.	34. 35.		12.
17	c	9.	36. 37.		13.
18	d		38. 39.		14.
19	e		40. 41.	7.	15.
20	f		42. 43.	8.	
21	g		44. 45.	9.	
22	a	10.	46. 47. 48.		16.
23	b	11.	49. 50.		17.
24	c	12.	2. Mojsej. 1. 2.		18.
25	d Powołanie Apostota Pawła pierwszy		3. 4.		19.
26	e		5. 6.	10.	20.
27	f		7. 8.	11.	
28	g		9. 10.	12.	
29	a	13.	11. 12. 13.		21.
30	b	14.	14. 15.		22.
31	c	15.	16. 17.		23.
2. Dzień Lutego y Żydow r. ktory zowa Sebach. februal					
	Rzeczy ktore sie działy.	Psalmy.	Stary Testament.		Nowy.
1	d		18. 19.		24.
2	e Krystus oddan Panu/ Luk. 2.		20. 21.	13.	
3	f		22. 23.	14.	25.
4	g		24. 25.	Judyt. 1.	
5	a	16.	26. 27. 28.		26.
6	b	17.	29. 30.		27.
7	c	18.	31. 32.		28.
8	d		33. 34.		Mat. 1.

W tłumaczeniach katolickich z 1556 r. oraz Jakuba Wujka z 1593 i 1594 r. znajdujemy informacje, przydatne przede wszystkim dla duchownych, na jaki dzień kalendarza liturgicznego dany fragment jest czytany podczas liturgii, co widać na ilustracjach 2. i 3.

W tych drukach zostały one podane na marginesach, co pokazują poniższe ilustracje.

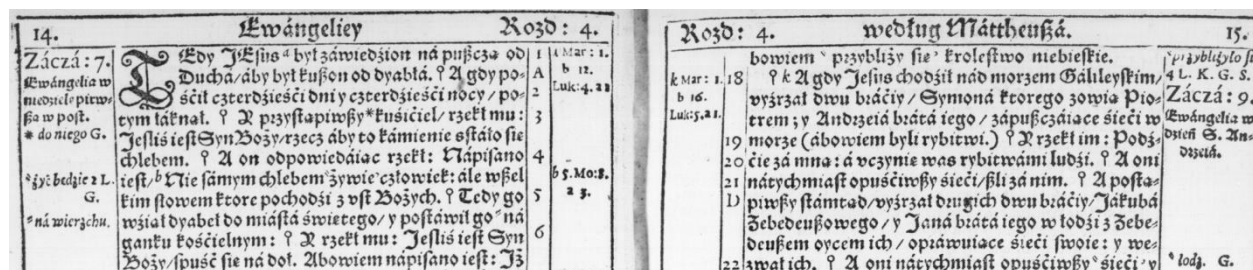
Ilustracja 2. Czytania w Nowym Testamencie przekładu z 1556 r: lewy margines: *Ewangelija w pierwszą niedzielę w post*; prawy margines: *Ewá(n)jelija w dzień Ś. Andrzeja*



Analogiczna strona z przekładu J. Wujka (1593):

Ilustracja 3.

lewy margines: *Ewangelija w niedzielę pierwszą w post*; prawy margines: *Ewangelija w dzień Ś. Andrzeja*



W *Biblii* Leopoldy, w której nie ma oznaczeń na marginesach, na końcu znajduje się obszerny *Rejestr albo nalezienie Epistoł i Ewangelij tak z starego jako i z nowego zakonu wziętych, które w Kościołach przez cały rok, w Niedzielne, Święteczne, powszednie, Adwentowe i postne dni bywają czytane, i kazane, według porządku kościoła Krześcijańskiego. Przytym też nąznączo, jako się która Epistoła albo Ewangelija poczyna i kończy, dla nalezienia łatwiejszego.*

Zaznaczyć jednak trzeba, że podział czytań na dni roku liturgicznego spotyka się w postyllach, po które sięgali świeccy czytelnicy.

Ilustracja 4. *Rejestr Epistol i Ewangelij z Biblii Leopoldy (1561)*, za:
<http://www.pbi.edu.pl/> (dostęp: 01.05.2013)

Rejestr.	
Rejestr albo nalezienie Epistol y Ewangeliy chaf z stharego iako y z nowego zafonu wzie- tych / ktore w Kosciolach przez cały rok / w Niedzielnę / Swiateczne / powse- dnie / Adwentowe y pasne dni Synoda chowane / y kazane / według porzadku ko- ściola Brzeskiego. Przyczem tch naznaczone / iako sie ktora Epistola albo Ewangelia poczyta / iako sie czy / dla nalezienia tawiecznego.	
W Pierwsza Niedziela Adwentu.	
Dożarek. Zonice.	Epistola z listu S: Pawła do Rzymian: Cap: 13. A to wiedzac ten czas / że iuz nam czas y godzina powstac ze snu. Ale wdziecie na sie Pana Jezusa Chrystusa.
Dożarek. Zonice.	Ewangelia v S: Matheusza Cap: 21. A gdy iuz byli blisko Jeruzalem. Jozanna / na wysoce.
W Szoda po pierwszej Niedzieli Adwentu.	
Dożarek. Zonice.	Epistola z listu S: Jakuba Cap: 5. Bazcie sie ebedy cierpliw bracia / aż do przyacia pńskiego. y cierpliwosci w Prorocach: Teorzy mówili w imie pńskie.
Dożarek. Zonice.	Ewangelia v S: Matheusza Cap: 3. W one dni / przyjdzie Jan Krzciel kazac powiadac sie grzechom swoim.
W Piatek po pierwszej Niedzieli Adwentu.	
Dożarek. Zonice.	Epistola z listu pierwszego S: Jana Cap: 3. Namley / nie bedziecie nas karalo ferce nasze mamy nadzieie A to zachowmy przykazania tego / ten w nim mieszka / a Pan tez w nim.
Dożarek. Zonice.	Ewangelia v S: Lukasa Cap: 3. Mowil tedy Jan ku tufszam / Wiele tez y innych rzeczy napominac opowiadal ludzom.
W wtora Niedziela Adwentu.	
Dożarek. Zonice.	Epistola z listu S: Pawła do Rzymian Cap: 15. Bo teorebowiel rzeczy napisane sa / tu naszey nauce napisane sa. abyście obfciowali w nadziei y mocy Duchu swietego.
Dożarek. Zonice.	Ewangelia v S: Lukasa Cap: 21. A beda snaki na Stoiu y w Ziezych. ale slowa moje nie przemina.
W Szoda po wtorey Niedzieli Adwentu.	
Dożarek. Zonice.	Lektia v Malachiasza Proroka Cap: 3. Oto ja posle Angiola / co jest posla swiego / ani sie mnie bali / mowi Pan zastepow.
Dożarek. Zonice.	Ewangelia v S: Mateusza Cap: 11. Zaprawde wam powiadam / że iefcie nie powstac miebzy syny Sluchay tego / ten kto ma uszy na sluchanie
W Piatek po wtorey Niedzieli Adwentu.	
Dożarek. Zonice.	Epistola z listu wtorego S: Piotra Cap: 3. A ta iedna rzecz niech wam rzywa / nie bedzie namley / od niego nalezienies swoedry / y bes naruszenia w pokoiu.
Dożarek. Zonice.	Ewangelia v S: Marka Cap: 1. Pociatek Ewangeliy Jesu Chrysta syna Bozego. ale on bedzie was krzciel Duchem swietym.
W Trzecia Niedziela Adwentu.	
Dożarek. Zonice.	Epistola z listu pierwszego Swietego Pawła do Koryncow Cap: 41 Tak o nas niechay ciowiel rozumie / iako o sluzebnikach a tam na ten czas bedzie chwala kazdemu ob Bogu.

Ostatnie jezuickie całościowe wydanie *Biblii* z 1599 r. różni się pod tym względem od wcześniejszych druków katolickich. Odchodzi się w nim od podawania informacji, na jakie święto kalendarza liturgicznego dany fragment przypada jako czytanie. W sposób bardziej zdecydowany to wydanie jest przeznaczone dla indywidualnego czytelnika, ukierunkowane na formację duchową prowadzoną bądź to pod okiem przewodnika – *praeceptor*a, bądź samodzielnie dzięki zamieszczonym na marginesach i na końcu rozdziałów wykładom, przestrogom oraz anotacjom i glosom na marginesach. Gwarantem poprawności ma być tu nie tylko dedykacja dla króla Zygmunta I Wazy, ale także *Słowo do czytelnika* od samego arcybiskupa Karnkowskiego²⁷. Uwagę jednak zwraca przede wszystkim przemyślany i dobrze skonstruowany aparat dydaktyczny, mianowicie *Apparatus Sacer, to jest Przygotowanie do Pożytecznego czytania Pisma Ś(więtego)*, oraz znakomite syntetyczne zestawienie ważniejszych problemów podejmowanych w glosach i anotacjach w *Rejestrze Rzeczy przedniejszych i potrzebniejszych, które się w Biblijéj i w Annotacyjách zamykają*.

W rejestrze ułożonym w kolejności alfabetycznej czytelnik znajdzie zarówno nazwy geograficzne, imiona postaci biblijnych, wraz z odesłaniami do księgi, rozdziału i wersetu, jaki i zagadnienia problemowe, jak na przykład dyskutowane wówczas kwestie dobrych uczynków w zbawieniu: *Uczynki nie samej wiary, ále pokuty i dobrych uczynków, Dzie: 20, 21 i 24, 25 i 26, 20*. Podobne, problemowe zestawienia treści i odesłania spotykamy w dojrzałych (tj. powstałych pod koniec XVI i na początku XVII w.) katechizmach. Anotacje i przestrogi są jawnie polemiczne wobec anotacji z druków innowierczych. Można śmiało zaryzykować tezę, że Wujek swoje przekłady kierował do tych, którzy już byli obyci z *Biblią*, mieli podstawowe nawyki czytania. Są zatem wyrazem dojrzałej reformy w duchu katolickim, która czerpała z wzorców wypracowanych przez tłumaczy humanistycznych i tych, którzy translacje nawiązujące do osiągnięć humanistyki zaadaptowali na potrzeby Kościołów.

Spór z protestantyzmem Wujek podjął już w przekładzie NT z 1593 r., czemu dał wyraz w słowie do czytelnika:

[...] Wiedźże tedy naprzód, iż niemáło zacnych á pobożnych ludzi nie tylko duchownego ále i swieckiego stanu, od kilkunaście lat pilnie nas o to prosili (á niektorzy i náklad ná drukowanie obiecowáli) ábyśmy wszytkę Bibliją znowu ná náš język polski przełożyli. Bo widzieli, iż po wydaniu Biblijej polskiej od kátolikow w Krákovie, wnet nástála Biblija brzeska od kálwinistow przełożona: ktora jáko gładkością polskiej mowy przechodzi krakowską, ták jest błédow i kácerstwá pełná, á zwłaszcza w ánotacyjách ábo w wykładziech ná kráju położonych. Widzieli, iż rychło zász potym nowokrzeczeńcy, zgániwszy Bibliją

²⁷ Dedykacje i „przemowy”, które zawierają silny ładunek ideologiczny, należy uznać również za istotne elementy dookreślające tzw. sytuację tekstową. Kwestię tę omawia szczegółowo ks. R. Pietkiewicz przy charakterystyce poszczególnych druków (Pietkiewicz 2002).

brzeską, i omyłki jej niemåle pokazawszy, wydåli drugå w Nieświeżu jeszcze gorszą, å k temu skromno † i drobniejszą literå drukowanå, åby ludzie snådniej czytåć i z sobå nosić mogli. A co się tknie Nowych teståmentow, baczylu to dobrze, iż się ich tåk wiele namnożyło, że kåżdå sektå ma swoj wåsny przeklåd Nowego teståmentu. Lutrowie Seklucjanow, w Krolewcu, roku Pańskie(go) 1555 drukowaný, z kommentåmi åbo wyklådåmi swemi: kålwinistowie brzeski, tåkież z przydåtkåmi mistrzow sekty swojej: nowokrzeczeńcy, drugie dwå opocz nieświeskiego, Nowy teståment Budne(go) srodze sfålszowaný, i bluźnierskimi przypiski nadziany, å Czechowicow drugi, też nieżbożności i bluźnierstwå pełny. A mimo te wszystkie wspomina jeszcze Budny jåkiś inszy przeklåd niejåkie(go) Stånislåwå Murzynowskiego, w Krolewcu wydany, ktoregom ja nie widziaå. Z drugiej strony uwåżåli i to, że katolicy nie mieli jedno sam Nowy testament krakowski, ktõrego egzemplarzow już dawno nie zståło; i ten bez żadnych wyklådow, i z såmego jęzýkå łacińskiego, å k temu nie głądko po polsku, i ma li się prawda znać, nå wielu miejscåch nie wåsnie przełożony. Przetoż się im zdåło być tego potrzebå åby też kåtolicy mieli przeklåd Biblijej pilniej uczyniony, i nie z såmego łacińskie(go), åle też z doklådåniem się greckiego i żydowskiego tekstu przełożony: ktory by i wåsnoścå i głądkoścå polskiej mowy z kåżdym przeszłym zrównå, i praw'då å szczyroścå wyklådu wszystkie inne celowå: å k temu åby miaå ånnotåcyje, ktore by wyklådy miejsc trudniejszych, å zwåszcå od heretykow sfålszowaných pokåzowåły, i prawdziwe ich rozumienie z pismå i z doktorow kåtolickich podawåły: å kåtolickå wiårę nåprzeciw wykrętom kåcerskim z såmých pismå ś. ųrzodeå utwierdzåły (s. 1–2).

Katolickie druki Scharffenbergera i Piotrkowczyka dzieli ponad czterdzieści lat, majå rõżny kontekst kulturowy. Inna atmosfera towarzyszyå przeklådom Jakuba Wujka, ks. Rajmund Pietkiewicz charakteryzuje jå następujåco:

W maju 1584 r. odbyå się w Kaliszu kongregacja prowincjalna, podczas ktõrej wiele mówilo się o konieczności tłumaczenia Pisma Świętego. W wyniku dyskusji postanowiono zwrócić się do generaå zakonu z prosbå, by ten postaraå się u papieży o zezwolenie na podjęcie prac. Na tej kongregacji Wujek zostaå wyslåny do Rzymu, skåd w lutym 1585 r. przywiõzå pozytywnå odpowiedź papieży, ktõry wyraziå zgodę na przeklåd, pod tym jednakże warunkiem, że zostanie on dokonany przez wprawnych teologów i doklådnie przejrzany. Pracę nad przeklådem zlecono Wujkowi.

Głównym przeciwnikiem Wujka zabiegåjåcym o wstrzymanie druku byå jego wspõłbrat Stanisław Grodzicki. Zarzucaå on Wujkowi, że daå pierwszeństwo wytworności jęzýka i sensowi zdań przed dosåwnoścå. Ponadto nie akceptowå posålugiwania się przez tłumacza tekstami oryginalnymi i heretyckimi Bibliami polskimi. Na ogõå uwåża się, że Grodzicki formuåjąc zarzuty, kierowå się zazdroścå i niechęcå do Wujka. Być może jednak dziaåania Grodzickiego byå podyktowane troskå o dostarczenie czytelnikom tekstu niewolniczo naślådujåcego Vlg, co miaå być użyteczne w dysputach wyznaniowych, kiedy nie tylko sens zdań, åle rõwnież pewne terminy teologiczne majå ogromne znaczenie. Maselli nie ulegå naleganiom Grodzickiego, tłumaczåc, że przeklåd zostaå doklådnie przejrzany i łączy w sobie zarówno pięknią polszczyznå, jak i wierność dogmatycznå. Wizytator miaå tylko wåtpliwości, czy należy umieszczaå na edycji nazwisko Wujka jako tłumacza, skoro tekst byå poprawiany przez liczne grono cenzorów (Pietkiewicz 2002: 282).

Podsumowując tę część rozważań, trzeba stwierdzić, że pierwsze przekłady *Nowego Testamentu* miały zaspokoić głód *Słowa Bożego* w języku polskim, odpowiadały postulatowi głoszonym w początkach reformacji w Polsce, na przykład naprawy Kościoła w duchu kanonów reformacyjnych Franciszka Stankara²⁸ i reform wprowadzonych w Prusach Książęcych, w których zalecano czytanie *Pisma Świętego* w kościołach (w układzie czytań na dany dzień roku liturgicznego, ale też w kolejności rozdziałów). Takiej funkcji podporządkowany jest ogólny podział treści oraz – w wypadku *Biblii Leopoldy* – obszerny rejestr końcowy. Do tej tradycji nawiązał też Jakub Wujek w swoich pierwszych wydaniach *Nowego Testamentu* (1593, 1594). W ostatnim wydaniu *Biblii* z 1599 roku odchodzi się od tej tradycji, spotykamy w niej rozwiązania ukierunkowane na indywidualnego czytelnika podobne do tych, jakie wcześniej zastosowali tłumacze brzescy oraz ariańscy. Zaznaczyć trzeba, że przekłady wydane po druku brzeskim były adresowane do wykształconego i przygotowanego odpowiednio odbiorcy, prawdopodobnie studenta kolegium jezuickiego. Jezuita kierował swoje tłumaczenia do podobnego, by nie powiedzieć – tego samego – użytkownika co tłumacze protestanci. Jest to widoczne zwłaszcza w ostatnim szesnastowiecznym przekładzie *Biblii* z 1599 r., który stanowi syntezę półwiecznych doświadczeń translatorskich²⁹.

Przekłady *Ewangelii* jako kolekcje i hiperteksty

Jeśli drukowane przekłady NT skonfrontujemy z kategoriami pojęciowymi współczesnej tekstologii, zgodnie z którymi za tekst uznamy spójną tematycznie strukturę ponadzdaniową, koherentną strukturalnie i semantycznie wypowiedź całościową na jeden temat, będącą wyrazem intencji komunikacyjnych mówiącego (Dobrzyńska 1993: 283), to niektóre renesansowe przekłady NT właśnie ze względu na liczne elementy metatekstowe, naddatki paratekstowe, na pozór niezwiązane z przekładem, jawić się mogą jako niekoherentne treściowo i stylistycznie. Konieczne zatem jest wskazanie elementu spajającego te wszystkie ogniwa drukowanej *Biblii*. Spojrzenie całościowe pozwala uznać większość ówczesnych przekładów NT właśnie za książki formacyjne i pastoralne. Funkcja jest elementem spajającym. Podobną funkcję dla współczesnych modlitewników wyznaczyła M. Wojtak (Wojtak 2011).

²⁸ Por. przypis 7.

²⁹ Por. dane ks. Pietkiewicza: do 1594 roku innowiercy wydali 4 różne wersje tłumaczenia całej Biblii lub NT, katolicy dysponowali dwiema wersjami – tłumaczeniem NT z 1556 roku i *Biblią Leopoldy*, przy czym obie były archaiczne pod względem językowym i warsztatowym. Przekłady innowiercze przewyższały te translacje pod względem językowym, krytycznym, typograficznym i funkcjonalnym. W czasach kontreformacji istniała pilna potrzeba przygotowania przekładu katolickiego, który dorównywałby tłumaczeniom innowierczym. Tę funkcję spełniały translacje Jakuba Wujka.

Ustalenia tej badaczki są przydatne nie tylko do analiz współczesnych książek do nabożeństwa, ale też do tekstów dawnych, które stały się podwalinami dla tego typu gatunków.

Tekst cechuje spójność semantyczna – globalna i niekiedy strukturalna, choć niekoniecznie linearna, wyznaczona określonymi spójnikami zespolenia. Mówiąc prościej, tekst spójny definiowany jest jako tekst na jeden temat (Dobrzyńska 1993: 283). Zgodnie z przyjętymi założeniami tekstologicznymi za tekst uznaje strukturę ponadzdaniową (tzn. wyższą typologicznie jednostkę językową) będącą samodzielnym komunikacyjnie makroznakiem i zamkniętym układem znaczącym, którego elementy poddane są określonemu uporządkowaniu. Z przytoczonych właściwości tekstu nie wynika, że jest on równoznaczny z pojęciem książki, pojęciowo ‘tekst’ i ‘książka’ stanowią niezależne byty. W praktyce mają wiele miejsc wspólnych, gdyż za jedną z cech tekstu uważa się spójność tematyczną, zazwyczaj wyznaczoną przez tytuł, którym często jest właśnie tytuł książki. W takich sytuacjach *tekst* i *temat*, będący tytułem książki, oraz fizycznie istniejąca książka są utożsamiane. Warto o tym pamiętać w odniesieniu do przekładów NT, ponieważ tekst NT w renesansowych drukach jest otoczony szeregiem innych tekstów, stanowi on wprawdzie wyeksponowaną, ale zawsze jednak część większego zbioru.

Jak wspomniano, temat tekstu wyznacza zazwyczaj tytuł. Nie inaczej jest i w drukowanych przekładach NT. Przeważnie o szerszej zawartości niż sam przekład *Pisma Świętego* informują tytuły druków, np.:

Ewanjelija święta Pana Jesusa Christusa wedle Matheusza Świętego, z Greckiego Języka na Polski przełożona. I wykładem krotkim a ku inszem Ewanjelistum potrzebnem, na wielu miejscach objaśniona (1551).

Rozbudowane tytuły mają także analizowane przekłady katolickie:

Nowy Testament Polskim językiem wyłożony, według doświadczonego Łacińskiego tekstu, od Kościoła Krześcijańskiego przyjętego.

Poniżej natomiast:

K temu przyłożono Lekcye i Proroctwa z starego zakonu wzięte, które przy Ewánjelistach bywały czytane. Rejestr dostateczny ku najdowaniu Ewanjelij, które w dni Niedzielne, i inszych świąt przez cały rok bywały czytane, tak też ná powszednie dni Postne i Adwentowe. Cum Gratia & Priuilegio S.R.M. (1556);

Nowy Testament Pána naszego Jesusa Christusa. Z nowu z Łacińskiego i z Greckiego ná Polskie wiernie á szczyrze przełożony: i Argumentámi ábo Summáryjuszámi každych Ksiąg, i Rozdziałów, i Annotacyjámi po brzegách objaśniony. ¶ Przydane są Náuki i Przestrogi málo nie zá káždy(m) Rozdziałem: Porownanie Ewánjelistow SS. Dzieje i drogi rozmaite Piotrá i Páwła S. i Rejestr rzeczy gówniejszych ná końcu. Przez D. Jakuba Wujka, Teologá Societatis Iesu. Z dozwoleńiem Stárszych. Pod rozsądek Kościoła S. Powszechnego Rzymskiego wszystko niech podleże (1593).

Mniej rozbudowane natomiast są tytuły przekładów ariańskich:

Nowy Testáment. To jest wszystkie Pismá Nowego Przymierza, z Greckiego języká ná rzecz Polską wiernie i szczerze przełożone.

Poniżej zaś:

Przydáne jest rozne czytanie na brzegach, które się w innych księgach nájdaje: i Rejestr ná końcu (1577).

Wręcz skromnie wypadają na tym tle tytuły przekładów Szymona. Budnego. Tłumacz ogranicza się do informacji o wariantywności tytułu NT i nowej wersji przekładu:

Księgi Nowego Przymierza, Które pospolicie Nowym Testamentem zową, teraz znowu z wielką pracą, i z pilnym poprawieniem, z Greckiego ná Polski język, przetłumaczone.

Poniżej zaś:

Których porządek ná drugiej stronie tej kárty masz położony (1572).

Przegląd renesansowych drukowanych tłumaczeń *Pisma Świętego* na język polski dowodzi, że stanowią one złożoną strukturę tekstową, na którą składały się powiązane ze sobą elementy: przekład właściwy, glosy i anotacje oraz przestrogi i materiały potrzebne do formacji religijnej za pośrednictwem książki drukowanej. Dodać tu trzeba dedykacje, które dodatkowo wskazywały na protektora i potencjalny krąg odbiorców, a także przedmowy z informacjami o warsztacie translatorskim i wskazówkami dla czytelników. Tak rozumiana struktura tekstu odbiega od współczesnych wyobrażeń na temat przekładu *Biblii*. Tłumaczenia szesnastowieczne przypominają bardziej *silva rerum* niż tłumaczenie *Pisma Świętego sensu stricto*. W drukowanych książkach starano się pomieścić jak najwięcej treści powiązanych z głównym tematem, przez co zaczynały one przybierać formę polifunkcyjnych kolekcji, które łączył tematem przewodni wyznaczony przez tekst główny. Drukowane przekłady NT traktowane całościowo jako połączone teksty reprezentują renesansowy styl naukowy, naturalnym kontekstem genologicznym dla nich jest literatura pomocnicza dla duchownych, z czasem też książki do samodzielnej formacji religijnej. Jak sygnalizowano, na przekład NT patrzę szeroko, jak na tekst o temacie wyznaczonym przez tytuł wskazującym zwykle na szerszą zawartość niż sam przekład ksiąg NT. Przekład właściwy był bowiem otoczony tekstami pobocznymi, w tym także partiami katechetycznymi oraz dłuższymi *przestrogami* (uwagami), w macierzystym kontekście stanowiącymi integralne elementy okalające tekst właściwy i powiązane z nim. Składniki te są zazwyczaj pomijane we współczesnych edycjach, gdyż ich wartość teologiczna i naukowa jest zdezaktualizowana, niekiedy stanowią przedmiot analiz językoznawczych (Sobczykowa 2001) i rozpatrywane są w izolacji jako przykład renesansowego stylu naukowego, nie zaś jako integralne składniki większej struktury tekstowej. Szerokie ujęcie tekstologiczne pozwala, jak się wydaje, ukazać ich funkcję w macierzystym kontekście. Funkcja przekładu NT jako nowoczesnej książki formacyjnej

wymogła określony wzorzec organizacji tekstu, zarówno przekładu właściwego, jak i elementów z nim powiązanych. Całość została zamknięta w jednym druku, dlatego to właśnie drukowana książka stała się swoistą klamrą, która spięła różne składniki tekstowe w jeden makroznak, stąd też całą zawartość druku można było traktować jako jeden tekst powiązany, który utożsamiano właśnie z książką. Wydaje się, że słynna maksyma H.M. McLuhana, „przekazem jest przekaznik” (czy inaczej „medium jest przekazem”), sprawdza się tu znakomicie. Teksty różne jakościowo zostały odpowiednio powydzielane tak, że dało się je zamknąć w jednej książce, co ułatwiało ówczesnym użytkownikom identyfikację tekstu z książką, jak również całościowe ujmowanie wszystkich jej składników.

Pomijając samodzielne teksty, które stanowią o sylwicznym charakterze drukowanych przekładów NT, warto przyjrzeć się tekstowi *Ewangelii* i jego powiązaniom z elementami okalającymi. Dla tłumaczy renesansowych wartością było odejście od przekładów swobodnych, komentujących i dopowiadających treść. Ważne było, by tekst zasadniczy, którego kształtu formalnego nie można było zmieniać, obudować właściwym komentarzem dydaktycznym i teologicznym. Temu służyły systemy skrótów i powiązań.

Taki model tekstowy przypomina raczej wielotekst niż ciągły tekst linearny, jest nierozzerwalnie związany z możliwościami, jakie stworzyła wówczas książka drukowana. Zbieranie w jednym tomie obok tekstu centralnego różnorodnych tekstów pobocznych miało wielorakie uzasadnienie, także ekonomiczne.

Różnica między hipertekstem a sylwą polega na tym, że teksty składające się na sylwę łączy tematyka i funkcja, a w hipertekstach dochodzi także powiązanie formalne i wręcz fizyczne struktur. Istnieje między nimi związek tematyczny i formalny sygnał powiązania, np. gwiazdki, oznaczenia literowe itp. elementy.

Przyjęcie takich rozwiązań pozwalało niejako na połączenie przeciwieństw: wprowadzenie elementów metatekstowych i naddatków treści typowych dla tłumaczeń swobodnych, jak również interpretacji w duchu wyznaniowym, włączenie do tekstu komentarzy katechetycznych, przy jednoczesnym zachowaniu zasad translacji wiernej w obrębie tekstu właściwego, jedynie z sygnałami metatekstowości w postaci symboli przypisów. Całość przybierała kształt zbliżony do struktur hipertekstowych³⁰, znanych obecnie głównie z publikacji internetowych.

³⁰ W tekstologii terminy *wielotekst* lub *hipertekst* zazwyczaj odnosi się do wielowymiarowego kompleksu tekstów złożonego z segmentów łączonych dowolnie przez użytkownika w każdorazowym akcie odbioru, w więc do tekstów funkcjonujących w sieci, głównie dzięki mediom elektronicznym (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 62–70).

Jeśli zaś do całościowej struktury włączymy wydzielone jako osobne struktury *wyklady* oraz inne elementy luźno powiązane treściowo (np. traktat ortograficzny w przekładach królewieckich 1551, 1553 r.), można też mówić o strukturze kolekcji lub sylwy. Dzięki temu drukowana *Biblia* zyskała pewne znamiona wielotekstu lub kolekcji, a liczne odniesienia do funkcjonujących w ówczesnym obiegu komentarzy i rozstrzygnięć nadają translacjom traktowanym całościowo także charakter dyskursywny.

Pojęcia tekstu *Ewangelii* nie ograniczam zatem do samego przekładu tych ksiąg *Pisma Świętego*. Uznaję je jednak za centralny składnik, niejako jądro tekstowe i tematyczne, z którego rozgałęziały się tekstowe i tematyczne struktury poboczne (w postaci glos, komentarzy i odesłań do miejsc paralelnych), dzięki czemu całościowa struktura zyskała charakter polifunkcyjnego dynamicznego wielotekstu, przydatnego przede wszystkim w nauczaniu. Przykłady zamieszczono na poniższej ilustracji:

Ilustracja 5. Przekład Stanisława Murzynowskiego (1551)³¹

	Mar. 6., Lu. 9.	W on to czas usłyszał Heród *Tetrarcha sławę Jesusa]	*ćwiérci pán słuch[♂] o Jesucie
	*mocy w niem[♂]	i rzekł służebnikum swojem, Ten to jestci Ján chrciciél, onci to zmártwych wstał i przetóz się *dziwy przezeń] dzieją,	
	A[♂]	*Gdzie téż] chcąc *mu gardło wziąć] bał się rzészyj, Bo go *za] proroka mieli.	
	*go zabić *jako	A gdy dzień narodzenia Herodowégó był obychodzon *tańcowała] córká Heródyjadzina *przede wszystkimi] i podobała się Heródowi,	
	*skákala *w pośrzedku[♂]		

³¹ W pierwszej głosie tłumacz nawiązał do znaczenia greckiego *tetrarcha* – *tettares* – ‘cztery’, *archo* – ‘rządzą’.

Strukturę hipertekstu druki uzyskują dzięki zastosowaniu systemu skrótów i odnośników w tekście głównym i na marginesach. Zaznaczyć trzeba, że dwa druki Scharffenbergera świadomie i programowo rezygnują z tego systemu.

Wykaz znaków specjalnych w pozostałych przekładach zasługuje na krótką charakterystykę.

Gwiazdka * w przekładach pełni różne funkcje, w niektórych występuje jako samodzielny znak, w innych w parze; wskazuje miejsca różnie tłumaczone, sygnalizuje więcej słów w innych przekładach niż w podstawie tłumaczenia lub inne „słowa” w różnych przekładach, sygnalizuje też przypis objaśniający, a także służy do wskazywania miejsc paralelnych. W przekładach królewieckich gwiazdka wskazuje wyrażenie objaśniane na marginesie; jest znakiem niesamodzielnym, zawsze * jest składnikiem pary, zarówno w tekście, jak i na marginesie sygnalizuje początek formy lub form objaśnianych, parą dla gwiazdki jest w tekście właściwym znak $\perp$, który stanowi sygnał końca objaśnień. Na marginesie zaś gwiazdka występuje w parze ze znakami: ♂, ♀.

W przekładach Wujka oraz u Czechowica gwiazdki stanowią samodzielny znak, w drukach Wujka ponadto na marginesie, w parze z literą: * w parze z jedną z liter *G, L, LN, S* (lub ze wszystkimi)³². Sygnalizuje się w ten sposób, że słowa z marginesu znajdują się w innych przekładach niż podstawa. Wielkie litery oznaczają, o które przekłady chodzi.

Podobną funkcję gwiazdka pełni w druku Czechowica, ale ariański tłumacz nie wymienia źródeł, jak to czyni Jakub Wujek.

Często jako znak pojawia się nawias, który jest znakiem niesamodzielnym. Wskazuje on koniec formy lub form objaśnianych. W drukach z Królewca występuje w tekście właściwym w parze z *]. Kolejnym znakiem jest ♂, który w drukach ma różne funkcje:

a/ w drukach z Królewca sygnalizuje koniec formy objaśnianej na marginesie, jest to znak niesamodzielnym, w parze z gwiazdką *, oboczny do znaku ♀;

b/ w *Biblii brzeskiej* jest znakiem samodzielnym, pojawia się w tekście właściwym i na marginesie, jest wyzyskiwany jako jeden z kilku sygnałów miejsc paralelnych.

³² Tłumaczenie NT z 1593 r. Jakub Wujek oparł na *Wulgacie lowańskiej* (Antwerpia 1574). Tekst grecki wziął z *Poliglotty antwerpskiej* (1569–72). Korzystał również z edycji Erazma z Rotterdamu, Teodora Bezy i prawdopodobnie z tekstu R. Estiennea oraz z wersji syryjskiej i rękopisów łacińskich. Pierwszeństwo dawał tekstowi łacińskiemu, który uważał za pewniejszy. Po ukazaniu się *Wulgaty syksto-klementyńskiej* korzystał również z tego tekstu (Pietkiewicz 2002: 284).

Znak ♀ pełni tę samą funkcję jak ♂. W przekładach z Królewca występuje w parze z gwiazdką, w *Biblii brzeskiej* pojawia się w innej funkcji, tj. jako jeden z wielu sygnałów miejsc paralelnych.

Do często stosowanych znaków należą krzyżyki +, które w różnych drukach mają osobne kroje.

a/ w druku z 1577 r. występuje w parze z takim samym krzyżykiem +, pojawia się w tekście głównym, gdzie sygnalizuje wyrażenia, które nie występują we wszystkich przekładach. Podwójny krzyżyk stanowi odpowiednik współczesnego nawiasu, nie występuje na marginesach;

b/ w drukach 1551, 1553 r. krzyżyk występuje w zbliżonej funkcji, wskazuje na wyrażenia, które pojawiają się tylko w niektórych przekładach, a które są w pełni podane na marginesie. W drukach z Królewca krzyżyk przybiera inny kształt, występuje i w tekście głównym, i na marginesie;

c/ w druku z 1563 r. krzyżyk występuje jako jeden z kilku sygnałów miejsc paralelnych.

Innym znakiem jest podwójny nawias kwadratowy $\lfloor \rfloor$, który w drukach z 1551 i 1553 r. jest stosowany dla słów i elementów gramatycznych wynikających z różnic systemowych między polszczyzną a językiem oryginału. Pojawia się wtedy, kiedy język polski wymaga wyrażenia, którego nie ma w oryginale. Występuje tylko w tekście głównym. Znak $[]$ w przekładzie Czechowica sygnalizuje wyrażenie mające warianty tłumaczeniowe, mogące być różnie oddane. Występuje i w tekście, i na marginesie.

Znak trójliska ♣ spotyka się w przekładach Murzynowskiego i Czechowica w podobnych funkcjach, jednak różniących się w szczegółach:

a/ w drukach z Królewca sygnalizuje różnice systemowe, słowo lub nawet formę gramatyczną, które są w oryginale, ale polszczyzna ich nie wymaga. Występuje głównie przy spójnikach, partykułach, zaimkach osobowych itp. W tekście zamiast słowa pojawia się trójlisek, na marginesie – trójlisek i brakujące słowo z podstawy;

b/ w druku z 1577 r. trójlisek jest stosowany i w tekście, i na marginesie z kwalifikatorem *włas.* || *właśnie*, sygnalizuje dosłowne tłumaczenie. W tym druku służy do objaśnienia innych elementów języka niż u Murzynowskiego.

Na znak // natrafiamy w dwóch drukach: w przekładzie Jakuba Wujka sygnalizuje „wykład miejsc trudniejszych”, występuje zarówno w tekście właściwym, jak i na marginesie; w przekładzie brzeskim natomiast // pojawia się jako jeden z sygnałów przypisów – miejsc paralelnych.

W drukach z 1593 i 1599 r. ważną rolę odgrywa znak podwójny, tj. występujący w parze „'” z apostrofem w tekście głównym, na marginesie z literką – symbolem miejsc różniących się w przekładach, sygnalizuje więc formy różnie tłumaczone.

W drukach nieświeskich 1570 i 1572 r. znak = spotyka się w tekście głównym, jest on sygnałem przypisu, zazwyczaj komentarza filologicznego.

Apostrof ’, określany jako *półkołka* lub *komma*, który występuje w parze ze wspomnianym „'” znakiem, oznacza koniec wyrażenia objaśnianego. Pojawia się też w parze z innymi znakami, np. *roženkiem* ›.

W drukach Piotrkowczyka (1593, 1599) spotyka się kluczyk ¶ – oznacza on początek wersetu.

W drukach z 1556 i 1593 r. występuje rączka ☞, która symbolizuje koniec czytania kościelnego.

Wujek w funkcji znaku specjalnego wykorzystuje także krój czcionki, np. zaimek *ono* pisany kursywą pojawia się w tekście głównym. W ten sposób wskazuje wyrazy dodane przez tłumacza zgodnie z wymogami systemowymi polszczyzny.

Znaki specjalne w drukach są przemyślane, tworzą systemy uporządkowane. Uporządkowane są także znaki podwójne, tj. występujące w parach to:

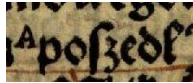
1. * ⌞ – synonimy, warianty tłumaczeniowe (1551, 1553) w tekście głównym * początek wyrazu, wyrażenia – ⌞ koniec wyrazu (odpowiada to u Wujka apostrofowi ⌞ = ’ półkołka, komma u Wujka);
2. * ♂ – tylko na marginesie wyrażenie synonimiczne do zaznaczonego w tekście głównym za pomocą * ⌞ (1551, 1553), stosowane naprzemiennie z parą z p. 3. (1551, 1553);
3. * ♀ – tylko na marginesie wyrażenie synonimiczne do zaznaczonego w tekście głównym za pomocą * ⌞, stosowane naprzemiennie z parą z p. 2. (1551, 1553);
4. + + – Czechowic (1577);
5. › ’ – rozenek i apostrof (półkołka) – Wujek, na marginesie w wariancie z literami G, L, K, N, S – symbolami przekładów;
6. „'” – ukośniki i apostrof (półkołka) – Wujek (1593, 1599).

Przykłady zastosowań znaków specjalnych w drukach

W każdym przekładzie występuje nieco inny system skrótów łączący tekst zasadniczy z treścią na marginesach. Znaki są częściowo podobne, ale ich kombinacje – różne. Najbardziej

Przykład 3.

Ilustracja 8. Przekład z 1551 r.

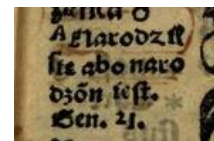


Oznaczenia literowe: tekst główny:

– A litera wielka w tekście i na marginesie: A

Lewy margines górny: A narodził się abo narodzon jest.

Ilustracja 9. Przekład z 1551 r.



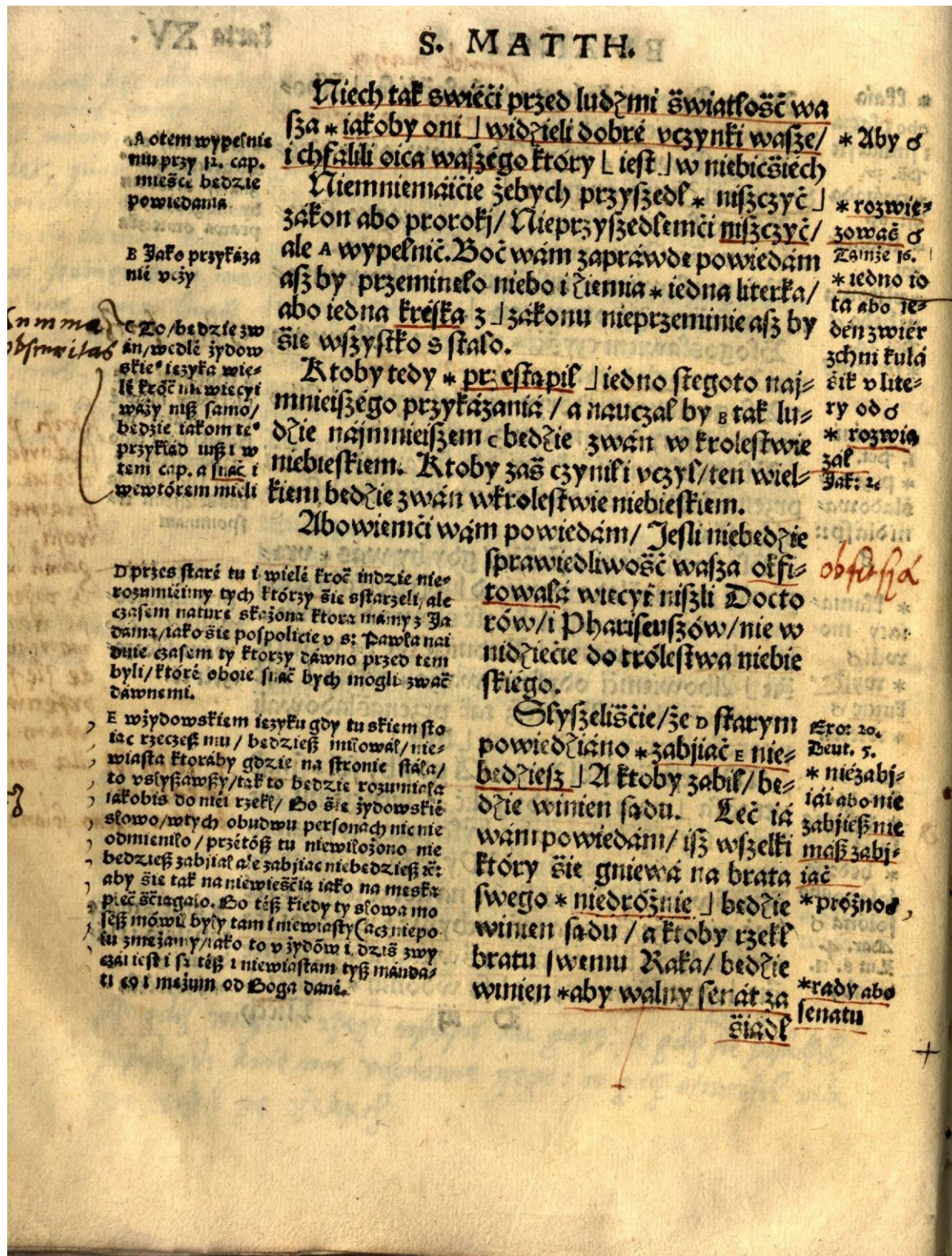
Tymi literami sygnalizuje różne dłuższe komentarze filologiczne, istotne dla rozumienia sensu przekładu, często też doktryny.

Powyższy przykład pokazuje, że funkcje komentarzy czasem się dublują, tłumacz zaznaczył też całą frazę *Z Abrahama ^A poszedł Izaak] i objaśnił ją na marginesie prawym:

*Abraha<m> spłodził Izaaka[♂] jako Czechowie właśnie mówią Bo co niektórzy z greckie<go> i łacińskie<go> języka o polskim sądząc jakoby o niewieście porodził abo urodził wykładają, wszak przykro i słuchać. Co też raz usłyszawszy ku wszystkiemu porządku osobom stosujemy.

Przykład 4.

Ilustracja 10. Przekład S. Murzynowskiego z 1551 r.



Tekst:

Nie mniemajcie żebych przyszedł *niszczyć[↓] zakon abo proroki, Nie przyszedłem ci niszczyć, ale ^A **wypełnić**. Boć wam zaprawdę powiem aż by przeminęło niebo i ziemia *jedna literka, abo jedna kreska z[↓] zakonu nie przeminie aż by się wszystko zstało.

Kto by tedy *przestąpił[↓] jedno z tego to najmniejszego przykazań, a nauczałby ^B tak ludzie najmnieszem ^C będzie zwán ...

Margines lewy:

^A o tem wypełnieniu przy 12 cap. mieśce będzie powiedania.

^B jako przykazanie uczy

^C To, będzie zwán, wedle żydowskie<go> języka wielékroć nie więcej wáży niż samo, będzie jakom te<go> przykład już i w tem cap. a snadź i we wtórem mieli.

Margines prawy:

*rozwiązać[♂]

Tamże 16

*jedno jota abo jeden zwierzchni kutásik u litery od[♂]

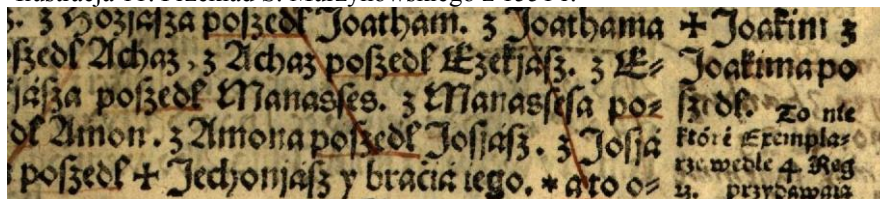
*rozwiązał

Jak 2.

Przykład 5.

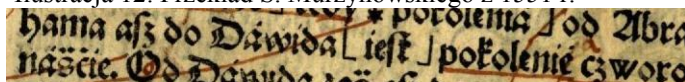
Krzyżyk + w tekście głównym i na marginesie u Murzynowskiego oznacza fragment, który jest wprowadzony tylko w niektórych przekazach (w tej funkcji w innych przekładach pojawia się w gwiazdka, czasem także ++):

Ilustracja 11. Przekład S. Murzynowskiego z 1551 r.



Przykład 6.

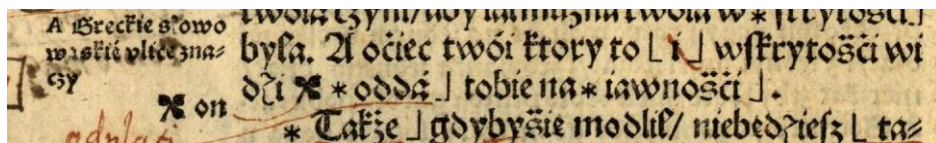
Ilustracja 12. Przekład S. Murzynowskiego z 1551 r.



Nawias kwadratowy [jest] jest zarezerwowany dla słów i elementów, które wynikają z różnic systemowych między polszczyzną a językiem oryginału. Występuje tylko w tekście głównym. Sprawdza się zasada, że pojawia się wtedy, kiedy język polski wprowadza słowo, którego nie ma w oryginale.

Przykład 7.

Ilustracja 13. Przekład S. Murzynowskiego z 1551 r.



Trójlistek ♣ także wskazuje na różnice systemowe między językami przekładowymi, chodzi głównie o spójnik *i*, przyimki, zaimki, np. *na*. W tekście jest niczym sygnał słowa, które jest w oryginale, ale polszczyzna go nie wymaga, np.: A ociec twój który to [i] w skrytości widzi ♣ *oddą] tobie na *jawności (na marginesie: ♣ on).

Druki Scharffenbergera (1556, 1561)

Skróty przeważnie nie pojawiają się w drukach Scharffenbergera – spotyka się tu tylko abrewiacje ksiąg biblijnych, a w NT z roku 1556 – oznaczenie czytań liturgicznych, takich jakie spotykamy w przekładzie Jakuba Wujka z 1593 r., dlatego tam też zostaną omówione.

Biblia brzeska

W *Biblii brzeskiej* (1563) drukarz stosuje te same symbole co Murzynowski, ale polifunkcyjność znaków jest znaczna. Gwiazdka występuje samodzielnie jako symbol techniczny, pojawia się bez znaków towarzyszących zarówno w tekście głównym, jak i w glosach na marginesie. Jest jednak jednym z wielu sygnalizatorów miejsc paralelnych. Poza tym, do sygnalizowania miejsc paralelnych służy cała seria znana z przekładów Murzynowskiego. Znaki nie mają stałych funkcji. W sumie jako system wewnętrzny jest chyba prostszy niż Murzynowskiego.

*, ♀, //, † (krzyżyk jest dłuższy niż w tłumaczeniach Murzynowskiego i Czechowica) służą jako sygnały miejsc paralelnych.

Na pierwszy rzut oka system znaków w tym przekładzie jest nieuporządkowany, co wynika z tego, że w ogóle w tym druku przypisów jest dużo, nacisk został położony na przypisy rzeczowe i filologiczne, objaśniające sens. Te zaś są sygnalizowane za pomocą wielkich liter w tekście i na marginesie. Dla każdego rozdziału zaczynają się od A, ale niekiedy dochodzą do liter końcowych, włączając też literę Q.

Ilustracja 14. Biblia brzeska (1563)

F To iest nad rzio- ren Nazaretu.	1301 y mieszkał w Zapechum / i to- re iest nad morzem / w granicach Zabulon y Neftali.	1.
Ezi. 9. v. 1.	14 Aby sie wypelnilo to co iest rzeczo- no przez Ezaiasa Proroka temi słowy.	
Ktchora inaczej zwano Galilea wy- śa.	15 Ziemia Zabulon y ziemia Neft- tal przy drodze Morsticy / za Jor- danem / Galilea poganom.	
2 Mar. 10. 15.	16 Lud ktorzy siedziat w ciemnoś- ciach / widziat wielka światłość / y z- tym ktorzy leżeli w krainie y w cie- niu śmierci wszedła światłość.	2.
	17 Od onego czasu Jezus poczał przepowiedac y mowic / Dpanie- tarkie sie / abowiem sie przybliża kro- lestwo niebieskie.	4.

Przekłady Szymona Budnego

W edycji z 1570 r. nie ma znaków specjalnych, są tylko skróty nazw ksiąg biblijnych. W edycji z roku 1772 komentarze filologiczne wprowadza "=". Tu przykład "Akrydy.

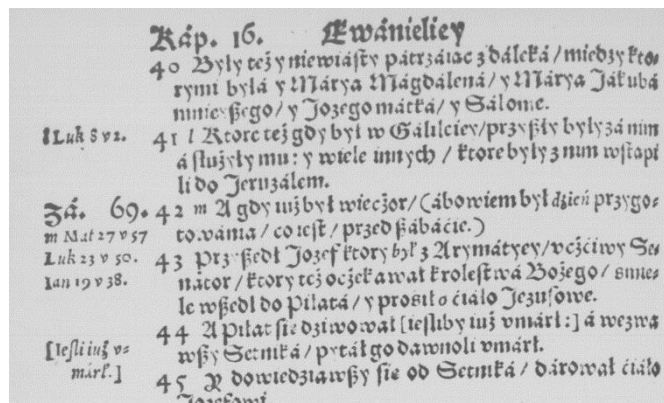
Ilustracja 15. Przekład Sz. Budnego (1572)

Akrydy / to jest Kobylki abo szarż- cia / iako wo- zonych kół- nach /	4 go. A ten Johan miał odzienie swe z sierści wielbłądowej / a pás ziemieny o fole białe swo- ich / a potrawa tego były : Akry- dy y miod leśny. Tedy wysłā Eniemu Jerosolimā / y wšytā Judo (ziemia) y wšytā krajnā przy Jordanie. A poćcieżni kam Jordanie chcieli mu...
--	--

Przekład Czechowica 1577

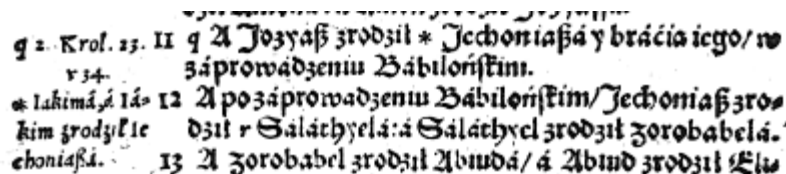
Litery małe alfabetu w tym druku sygnalizują miejsca paralelne. W tekście pojawiają się małe *a*, *b*, *c* i także na marginesie, np. w wersecie 41 rozdziału 15 Ewangelii św. Marka znajdują się litery *l*, *m* na marginesie zaś odesłanie: *l* Luk 8 v 2, *m* Mat 27 v 57, Luk 23 v 50, Ian 19 v 38.

Ilustracja 16. Przekład M. Czechowica (1577)



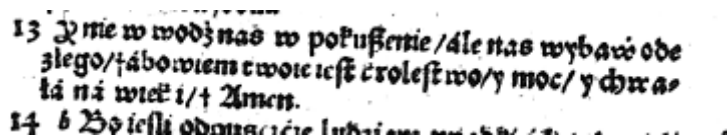
W druku spotyka się także gwiazdkę * dla słów i fragmentów występujących w innych przekładach niż te, które były podstawą tłumaczenia Czechowica, np. *Jakim*, który jest tylko wspomniany w niektórych przekładach. Obecność tego słowa w tekście głównym sygnalizuje *, a na marginesie gwiazdka i pełny tekst: **Iakimá, á Iákim zrodził Jechonijasza*.

Ilustracja 17. Przekład M. Czechowica (1577)



Słowa lub głównie dłuższe frazy i wiersze występujące tylko w niektórych dawnych (tj. tzw. antycznych) przekładach greckich sygnalizuje ++. Ten złożony znak pojawia się w tekście głównym, nie zawsze jest oznaczany na marginesach.

Ilustracja 18. Przekład M. Czechowica (1577)



Trójlistek gdzieniegdzie wskazuje na różnice między tłumaczeniami w sytuacji, gdy polskie tłumaczenie zgodne jest z duchem lub wymaganiami polszczyzny, a odbiega od greckiej podstawy. Podobna zasada panuje u Murzynowskiego i Wujka, ale ten pierwszy sygnalizuje głównie spójniki, przyimki itp., u Czechowica chodzi tu głównie o sens tłumaczonych fragmentów, gdy tłumaczenie dosłowne z greckiego źle brzmiałoby po polsku. Zazwyczaj sygnalizowany *właśnie* || *właś*. – dosł., np. w tekście głównym zgodnie z polską tradycją: *nálezioná jest brzemienna* – a na marginesie znajdujemy tłumaczenie dosłowne z greckiego: *nálezioná jest mająca w żywocie*. Ciekawe, że Wujek ten przypis oznaczył ¹¹, a więc jako mający różną lekcję w innych przekładach G i L. U Murzynowskiego natomiast do słowa

brzezienna jest dołączona *, która na marginesie została objaśniona w *żywocie mąjąca*. Budny niczego nie objaśnia i daje wyłącznie frazę *mąjąca* w *żywocie*. Przykład poucza, że tak naprawdę precyzyjnie funkcję znaku można ustalić dopiero po zestawieniu objaśnień z wszystkich tłumaczeń.

Ilustracja 19. Przekład M. Czechowica (1577)

14. 1003awo czeruascie.
Zac. 2. 15 A narodzenie Jezusa Chrystusa takowe bylo: 26
 boziem gdy matka jego Marya byla szmowiona 3a
 Jozefa/ pierwey mzi si oni zepli & nalezion 4a
 Jozef ma iey bedac sprawiedliwym/ y niechcas
 iey ostarwie/ chcial ia potiemnie opuscic.

W druku ariańskim znajdujemy również nawias [], który sygnalizuje możliwe warianty tłumaczeniowe. Sam tłumacz objaśnia tę funkcję jako możliwość innego tłumaczenia niż w księgach, które były podstawą translacji; [] pojawiają się i w tłumaczeniu, i na marginesie, co ilustruje przykład:

Ilustracja 20. Przekład M. Czechowica (1577)

15 I [Agdy sie Jezus przechadzał nád morzem Gáliley/ (sim)/ ujrzał dwu bratu/ Symona & corec zowa Pio- 16 Jezus nád mor- 17 ze Gáliley.] 18 rze: abowiem byli rybierwi. 19 A rzekł im/ Podźcie za mna/ a weźmnie [was] rybi: [Abyście byli] 20 twómi ludzi.

Tekst:

I [A gdy się Jezus przechadzał nád morzem Gálilejskim], ujrzał dwu bratu, Symoná które(go) zową Piotrem...

Margines prawy: [A przyszedłszy Iezus nád morze Gáliej.]

Ponadto w *przestrogach*, czyli komentarzach, w druku z 1577 r. stale występuje skrót wersetu v, który precyzyjnie odsyła do omawianego miejsca w rozdziale.

Pojawia się także skrót, który ma wariantywną postać: *Zaczáło*, *Záč. Zac.*, *Zác.*, *Zá.*, *Záčzá.* – jest to sygnał segmentacji tekstu przeznaczony – jak tłumacz sam pisze – dla *braci z Rusi*, nie pokrywa się z naszymi kapitulami. Jakub Wujek w przekładzie z 1593³³ r. stosuje ten sam podział, nazywając go *rozdziałami słowiańskimi*.

³³ Por. uwagi na temat delimitacji.

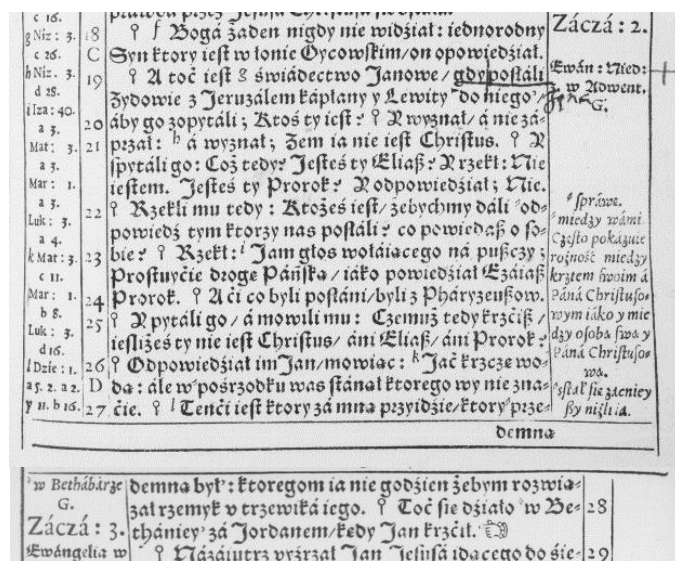
Przekłady Jakuba Wujka 1593 i 1599

a/  kluczyk – znak techniczny, oznacza początek wersetu. Występuje tylko w tekście głównym, dodatkowo wspiera delimitację wersetów;

b/ ' – tzw. *komma* albo *półkolka* – znak techniczny, wyznacza koniec objaśnień, zaznaczany na końcu słów – różnych lekcji (w druku wygląda to jak plamka). Występuje tylko w tekście głównym;

c/  rączka – w drukach z 1556 i 1593 r. wskazuje na koniec czytań niedzielnych i świątecznych (odsyła do zupełnie innego porządku funkcjonowania tego tekstu). Rączka wyznacza koniec czytań, zaś początek potraktowany jest opisowo: np. całością jest obszar danej Ewangelii, np. w *Ewangelii wg św. Jana* fragment od 1,18 do 1,28, gdzie początek czytania jest oznaczony: *Ewán. Nied: 3. w Adwent.*, koniec zaś, tj. J, 28: . Początki i końce czytań częściowo pokrywają się też z owymi ruskimi „zaczałami”, które są numerowane za pomocą cyfr arabskich.

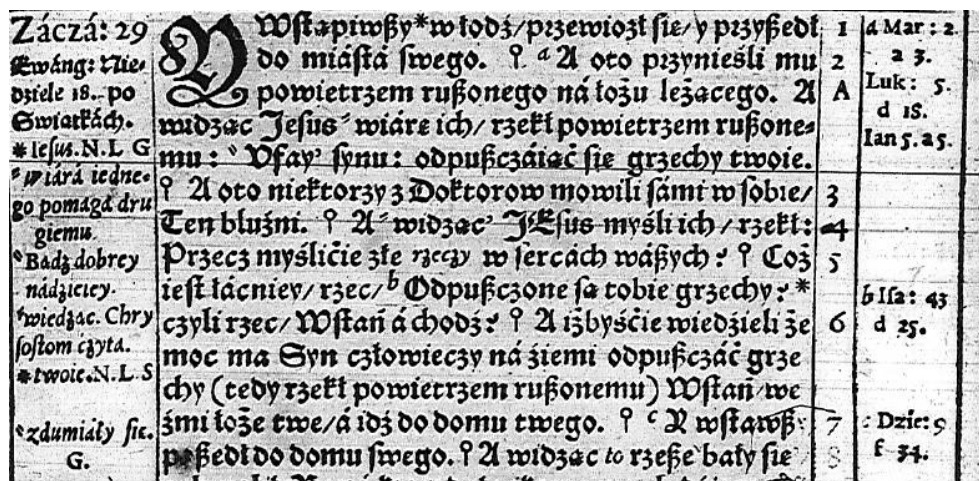
Ilustracja 21. Przekład NT J. Wujka (1593)



Ponadto w tekście i na marginesach spotykamy:

d/ * – słowa, które są w innych przekładach, ale nie ma ich w przekładach lub przekładzie będącym podstawą tłumaczenia (w tekście głównym znajduje tylko * przy objaśnianym słowie, na marginesie natomiast są podane: * słowo oraz oznaczenia przekładów, w których się ono znajduje, np.: *G, L, LN, S*), np.:

Ilustracja 22. Przekład NT J. Wujka (1593)



e/’ – tzw. rożenek, pojawiający się w parze z apostrofem, występuje w tekście głównym. Rożenek jest stosowany wtedy, gdy w łacińskim tekście pojawia się coś więcej niż w greckich i innych wersjach, a więc – jak tłumaczy sam tłumacz – do zaznaczenia słów dodanych w przekładzie łacińskim, będącym podstawą przekładu. Ładnie to ujął w komentarzu do wyd. z 1599: „Rożenek zasię znaczy, że te słowa, które zanim idą w tekście aż do półkołka na wierzchu przy końcu słowa położonego, nie znajdują się w tych księgach, które na brzegu, przy takimże rożenku są naznaczone. [...] Tak iż gwiazdka znaczy kiedy co więcej, rożenek zaś kiedy co mniej, a ten znak [\\] kiedy co inaczej insze księgi niżli nasze mają”.

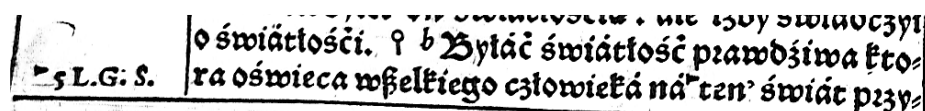
Apostrof wyznacza koniec różnic. Rożenkiem i apostrofem jest zaznaczony **wyraz** w tekście głównym, na marginesie pojawia się rożenek, także z literą G, np.:

na **ten** świat

margines: 5L.G.S.

Zapis oznacza, że słowa *ten* nie ma w pięciu rękopiśmiennych łacińskich, greckich i syryjskich. Przy rożenku pojawiają się więc liczby, które oznaczają liczbę przekładów, rękopisów, o których tłumacz wspomina. Niekiedy pojawia się nawet 13.

Ilustracja 23. Przekład NT J. Wujka (1593)



f/’ – „dwie kresce z półkołkiem”, czyli dwie ukośne kreski z apostrofem znajdują się i w tekście, i na marginesie. Są stosowane do oznaczenia różnych lekcji w tekście łacińskim oraz greckim („gdzie się lepak co inaczej w łacińskim niżli w greckim znajdowało” 1593)

’ – oznacza początek wyrażen różnych, apostrof zaś ’ – koniec różnic. Na marginesie objaśnienie kończy literą G, L, LN, K, S (to w zależności od źródeł: greckie, łacińskie,

syryjskie, greckie niektóre). W wydaniu z 1599 czytamy: „miasto słow, które się między nimi a między półkołkiem na wierzchu przy końcu słowa położonem znajdują, inne księgi insze słowa mają, przy takimże znaku wyrażone”.

// – wykład miejsc trudniejszych, czyli *słow i sentencyj trudniejszych*, występuje w tekście i na marginesie. W druku z 1599 powielono ten zapis.

W poniższym przykładzie są one widoczne:

Tekst główny ma następującą postać:

Toć się działo w **„Bethánijej”** zá Jordanem, kędy Jan krzcil.

Margines zaś: **„w Bethábárze G.**

Tekst: Oto báránek Boży, **„oto”** który **„gładzi”** **„grzech”** **„świátá”**.

Margines: **„G.** (w odniesieniu do: **„oto”**)

„ná się bierze, ábo nosi ná sobie.

„grzechy NL.

Ilustracja 24. Przekład NT J. Wujka (1593)

303.	Evangelii	Kozł
„w Bethábárze G.	Demna był: ktoregom ia nie godzien żebym rozwi-	
Zaczá: 3.	zatrzemyl v trzewiká iego. ¶ Toć się działo „w Be-	28
Evangelia w	thánijej zá Jordanem kędy Jan krzcil. ¶	
oktawie Trzech	¶ Náziáutrz wyżrzal Jan Iesusa idacego do sie-	29
Arólów.	bie / y rzekł: Oto báránek Boży, „oto” który „gładzi	
„G.	„grzech” „świátá” . ¶ Tenci jest o ktorym powiádał;	30
„ná się bierze, ábo nosi ná sobie.	Idzie zá mna mąż / ktory jest przedemna: iż pierwey	
„grzechy NL.	był niż ia. ¶ A iam go nie znał: ále iżby był objáwion	31
„świátá”	„w Izráelu” dla tegom ia przyszedł krzćzac woda.	
„Izráelowi. N	¶ A świádczył Jan / mówiac: „I” Isem widziá du-	32
L. G. S.	chá sstepniacego iáko golebice z niebá / y zostáł ná	E
	nim. ¶ A iam go nie znał: ále ktory mie posláł krzćić	33
	woda / ten mi powiedziáł; Ná ktorego wyżrzył Du-	L
	chá sstepniacego y ná nim zostawáiacego / tenci jest	
	ktory krzći Duchem swietym. ¶ A iam widziáł: y	34
	świádczyłem że ten jest Syn Boży. ¶	

g/ kursywa w tekście głównym – oznacza słowa dodane do polskiego przekładu, wynikające z konieczności dostosowania przekładu do wymagań języka polskiego, np. do widocznego na poniższej ilustracji cytatu *przecz myślicie złe w sercách wáshych* dodano słowo *rzeczy*.

Ilustracja 25. Przekład NT J. Wujka (1593)

Ten bluźni. ¶ A „widzác” Iesus myśli ich / rzekł:	4
Przecz myślicie złe „rzeczy” w sercách wáshych: ¶ Toż	5

Jak sam pisze uwzględnia w systemie również „słowa w tekście inszą literą przydane”:

Gdziem też ktore słowo, ktorego w Graeckim i Łacińskim nie masz, dla lepszego wyrozumienia przydać musiał, tom dał inszą literą wydrukować: abyś poznał co jest przydatek, a co własne pismo. Kiedy zaś ktore słowo do wyrozumienia potrzebne, acz nie w Łacińskim, ale w Graeckim się znajdowało, tedym je też inszą literą w tekście położył, a na brzegu przeciw jemu literę G. przydał, którą znaczy że to słowo w Graeckim się nájduje.

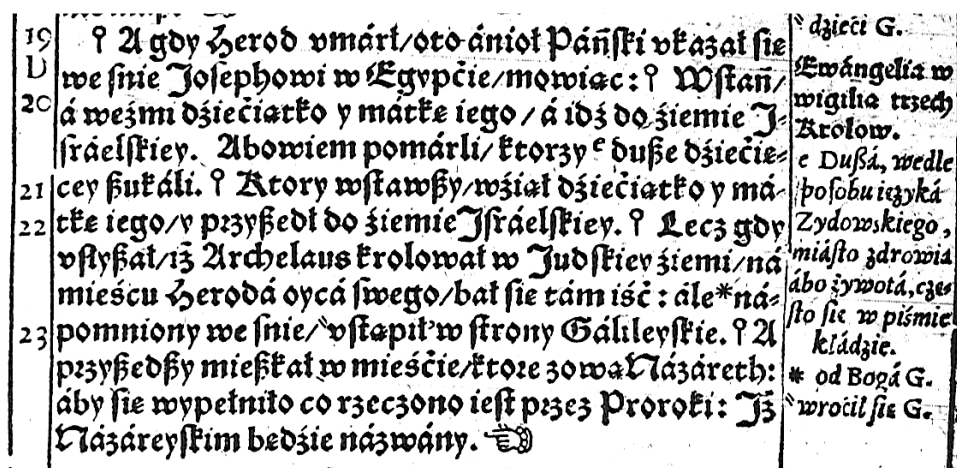
Ná niektórych miejscách więcej się sensowi, niżli słowom dogądzać musiało. (marg.)

A gdziem lepák od własności słów Łacińskich nieco odstąpić musiał, więcej sensowi ábo rozumieniu ániżli słowom folgując, támem jednák własne wyrozumienie miejscá, jákom najlepiej mógł wyraził: abom cokolwiek jáśnieij i znaczniej z graeckiego niżli z Łacińskiego przełożył, ábom wątpliwosć słów Łacińskich z Graeckich niewątpliwych odjął.

h/ Inna czcionka sygnalizuje greczyzmy lub hebraizmy, czyli tłumaczenie *verbum de verbo*, które są przetłumaczone na marginesach:

W sámym lepák pismá S. ná Polskie przekładaniu takem się zachował (według náuki Augustyná i Heronimá ś.) że ile być mogło, á ile rzecz násza Polska dopuszczála, słowom od słowá przełożył, nic nie przydawając áni ujmując, áni odmieniając z pismá ś. á więcej własności słów Graeckich, i Łacińskich, ániżli głádkości ábo ozdobności słów Polskich folgując. Dlaczegom też wiele Graecyzmow i Hebraizmow, to jest mowy Graeckiej i Łacińskiej w tekście naszym umyślnie zostawił: **ktorem jednák ná kráju málo nie wszędy pokazał.**

Ilustracja 26. Przekład NT J. Wujka (1593)



Szczegółowy wykaz znaków odsyłaczowych zawiera poniższa tabela:

A – znak występujący tylko w tekście głównym (przekładzie)

B – znak występujący tylko na marginesie

C – znaki występujące w tekście głównym i na marginesie

D – znaki występujące samodzielnie (pojedyncze)

E – znaki występujące w parze w tekście

F – znaki występujące w parze na marginesie

Znak	Funkcja	Przekład	A	B	C	D	E	F
*	początek objaśnianego wyrażenia, synonimy, objaśnienia filologiczne, formy z innych przekładów	1551, 1553			V		* ⌋	* ♂, * ♀
*	różnice w tłumaczeniu, różne lekcje	1593, 1599			V	V		z literami G, L, LN, S (pojedynczo lub ze wszystkimi – jako symbolami przekładów)
*	miejsca paralelne	1563			V	V		
*	różnice w tłumaczeniu, różne lekcje	1577			V	V		
⌋	koniec formy/ form objaśnianych	1551, 1553	V				* ⌋	
♂	koniec formy/form objaśnianych	1551, 1553		V				* ♂
♂	miejsca paralelne	1563			V	V		
♀	koniec formy/form objaśnianych	1551, 1553		V				* ♀
♀	miejsca paralelne	1563			V	V		
+	wyrażenia, które występują tylko w niektórych przekładach	1551, 1553			V	V		
+	wyrażenia, które występują tylko w niektórych przekładach	1577	V				++	
+	miejsca paralelne	1563			V			
⌋	różnice systemowe, gdy j. polski wymaga wyrażenia, którego nie ma w oryginale	1551, 1553	V					
[]	warianty tłumaczeniowe	1577			V	V		
♣	słowo opuszczone lub forma gram. zmieniona, gdy j. oryginału wymaga wyrażenia, którego nie wymaga j. polski	1551, 1553			V	V		
♣	dosłowne tłumaczenie	1577c			V	V		
//	wykład miejsc trudniejszych	1593,1599			V	V		
//	miejsca paralelne	1563			V	V		
\\	różnice w tłumaczeniu, różne lekcje, początek słów różnych	1593,1599			V		\\ '	\\ G, L, LN, K, S
Apostrof	koniec słów objaśnianych	1593,1599	V				\\ ' ▶	
//	miejsca paralelne	1563a			V	V		
//	komentarz tłumacza	1572			V	V		
rażka	koniec czytania kościelnego	1556, 1593						
▶	słowa dodane w łacińskim, będącym podstawą przekładu, których nie ma w greckich i innych przekładach	1593,1599			V		▶ '	▶ liczba i symbol przekładu
A, B...Q..Z	komentarz tłumacza	1563						

A, B...	znak podziału księgi na wewnętrznym marginesie	1593,1599		V	V	V		
a, b, c, d...	miejsca paralelne (konkordancje wg Wujka)	1593,1599 1577			V	V		z tytułem i rozdz. księgi
A, B, C...	komentarz tłumacza	1551, 1553			V	V		
G.	przekłady greckie w <i>Biblii Królewskiej</i> w Antorfie (Antwerpii) drukowanej u Plantina	1593,1599		V				\\, ►
NG. GN.	niektóre inne greckie przekłady	1593,1599		V				\\, ►
K.	księgi łacińskie Królewskie, które są w Biblii Plantinowej	1593,1599		V				\\, ►
S.	księgi syryjskie, które są w Biblii Plantinowej			V				\\, ►
wł. właśnie, właś.	dosłowne tłumaczenie	1593,1599 1577, 1570, 1572		V		V		
Hebrais. Hebraism.	Hebraizm (hebraizm)	1593,1599		V		V		
Graecism	Grecyzm (grezyzm)	1593,1599		V		V		
Zacz. Zacz., Zacz. Zacz., Zacz. Zacz., Zacz. Zacz.	zacz. rozdział wg podziału i nomenklatury ruskiej	1577 1593		V				
N	niektóre inne przekłady	1593,1599		V				GN NG N L lub samo N (jako ogólny kwalifikator niektóre)
v. v	werset, wers, wiersz	1577 konsekwentnie		V		V		

Uwzględnienie wyłącznie wersetów równoległych powoduje, że poza obrębem edycji zostają znaczne partie tekstu, niebędące tłumaczeniami *Ewangelii*, jak komentarze, glosy, objaśnienia.

Delimitacja tekstu

Szesnastowieczne przekłady NT są strukturą dynamiczną, wyrazistym przejawem modernizacji jest zmiana delimitacji tekstu, czyli zamiana podziału opartego na akapitach na podział szczegółowy według wersetów. Starszy podział spotykamy w drukach pruskich z lat 1551-1553 oraz w krakowskich z 1556 i 1561 r. Podział na akapity w tych drukach jest zbieżny, opiera się na wydzieleniu części treściowych, w *Ewangelii wg św. Mateusza* Murzynowskiego jest ich około 300, liczba ta może się wahać, ponieważ segmenty nie zawsze wydzielane są w sposób wyraźny, czyli za pomocą wcięcia. Niekiedy sygnałem akapitu może być wyłącznie większy odstęp między członami³⁴. W drukach krakowskich dodatkowym elementem wydzielającym treść, a także ułatwiającym się poruszanie po nim i odszukiwanie treści – są

³⁴ Kwestia zależności tych podziałów od znanych i stosowanych segmentacji treści w sekcje Ammoniusza będzie przedmiotem osobnego opracowania.

drzeworyty, które pełnią także dodatkowe funkcje: przygotowują do lektury, niekiedy też odsyłają do *Starego Testamentu*.

Jak zaznaczono, podział na wersety wzorowany na rozwiązaniach francuskich zastosowano w *Biblii brzeskiej*. Późniejsze translacje katolickie także stosowały ten podział. Istnieją jednak drobne różnice między tłumaczeniami³⁵. Niekiedy spotyka się też delimitację mieszaną – starszą opartą na układzie kolonów czy akapitów.

Podział nowszy, na wersety, jest mechaniczny, starszy, według akapitów, wydziela większe całości treściowe. W przekładach Czechowica oraz NT Jakuba Wujka – delimitacja jest bardziej złożona. Tłumacze bowiem odwołują się do podziałów ruskich, które określają za pomocą skrótów *Zacza.*, *Zacz.*, co widać na poniższej ilustracji. Problem delimitacji drukowanych przekładów *Biblii* prowadzi wprost do innych zagadnień filologicznych – kwestii renesansowego aparatu filologicznego, ówczesnych systemów konkordancji, a także problematyki nadawczo-odbiorczej tych translacji.

Ilustracja 27. Przekład NT J. Wujka (1593)

303.	Łwángeliey	Kozł
W Bethánarze G. Zacza: 3. Łwángelia w oktawie Trzech Krolow. G. ná sie bierze, á bo noši ná sobie grzechy N. L. jesztá zaci: y sny niżli ia. Izraelowi. N. L. G. S.	demna był: ktoregom ia nie godzien zebym rozwi- zał rzemyk v trzewiku iego. ¶ Toć sie dźiało w Be- thániey za Jordanem kedy Jan krzcił. ¶ ¶ Náziánutrz wyřzał Jan Jესusá idacego do sie- bie / y rzekł: Oto háránek Boży / oto ktory gładzi grzechy swiáta. ¶ Tenci jest o ktorym powiádał; Idźcie za mna máž / ktory jest przedemna: iž pierwey był niż ia. ¶ A iam go nie znał: ále iž by był obiáwion w Izraelu / dla tegom ia przyszedł krzćac woda. ¶ A swiádczył Jan / mowiac: m Jsem widział du- cha sstepuia cego iáko gólebice z nieba / y zostáł ná nim. ¶ A iam go nie znał: ále ktory mie posláł krzćic woda / ten mi powiédziáł; Ná ktorego wyřzyř Du- cha sstepuia cego y ná nim zostawia cego / tenci jest ktory krzći Duchem swietym. ¶ A iam widziáł: y swiádczyłem že ten jest Syn Boży. ¶	28 29 30 31 32 33 34

Cytowany już wrocławski badacz renesansowych przekładów *Biblii* – ks. Rajmund Pietkiewicz – zwraca uwagę na specjalną rolę przekładów stosujących podziały na *zaczala*. Były one używane w działalności misyjnej Kościołów na rubieżach wschodnich. Słowianie wschodni z pewnością korzystali z przekładów Czechowica i Budnego. Podobne funkcje miał wedle intencji tłumacza pełnić również druk Jezuitów.

Warto w tym miejscu zatrzymać się przez chwilę na wprowadzonym za Budnym podziale na *zaczala*. Sam Wujek w następujący sposób skomentował zastosowanie tego podziału:

³⁵ Szerzej zob. *Zasady edycji*.

«...zaczęła, to jest rozdziały słowieńskie i ruskie wszędy przypisane, a to prze to, aby się ten Testament nie tylko nam Polakom, ale i Rusnakom i Słowianom (którzy daleko insze i krótsze aniżeli my rozdziały mają) przygodzić mógł» (NTW 1593, s. 24). Wyraźnie więc chodziło Wujkowi o zwiększenie grona odbiorców NT, aby wytrącić z rąk mieszkańców wschodnich rubieży Rzeczypospolitej przekłady różnowiercze użyteczności takiego podziału świadczy fakt, że *zaczęła* były nanoszone ręcznie na niektórych przebadanych egz. NT, np. NTB 1568: Ossol. XVI.O.800; Czart. Cim.1071/I. Drukowany podział na *zaczęła* miały NTSzB 1574, 1589 oraz NTCz 1577, 1594. (Pietkiewicz 2002: 293).

W drukach Jakuba Wujka tekst *Ewangelii* ma podział na wersety i *zaczęła*, ale podawany jest w ramce, w której dodatkowo treść dzielona jest na siedem sekcji wyznaczonych wielkimi literami A, B, C, D, E, F, G, na powyższej ilustracji widać literę E.

Systemy glos i odwołań są zróżnicowane, sygnalizują różne funkcje ksiąg sakralnych – rączka w drukach z 1556 i 1593 r. przywołuje perykopy – czytania kościelne.

Sposób delimitacji tekstu podlega przeobrażeniom w zależności od podstaw lub podstawy tłumaczenia, nawiązania do tradycji, podobnie jak system przypisów, konkordancji, zamieszczania glos i komentarzy. Edycje *Biblii* przypadły na okres udoskonalenia sztuki wydawniczej, do której rozkwitu w niemałym stopniu także się przyczyniły. Technika książki drukowanej przede wszystkim ułatwiła segmentację treści według różnych zasad i porządków, czyniąc tym samym druki książkami wielofunkcyjnymi.

Intertekstualność

W polskich drukach naśladowano i przyswajano nie tylko zdobycze biblistyki zachodnioeuropejskiej czy tradycji słowiańskiej, wstępy zdradzają, że tłumacze wzajemnie śledzili swoje dokonania translatorskie, niekiedy wręcz konkretne teksty stawały się punktem odniesienia dla następnych, np. istnieje wiele zbieżności między drukami królewickimi i krakowskimi z 1556 i 1561 r. Marcin Czechowic konfrontował swoje tłumaczenie zarówno z przekładem brzeskim, jak i pracami Budnego. Cytowany wstęp do katolickiego przekładu Jakuba Wujka dowodzi, że świetnie znał on dokonania poprzedników i umiał je ocenić krytycznie, ale jako utalentowany literat potrafił również docenić, „gładkość polskiej mowy” translacji brzeskiej. Dzięki wzajemnemu naśladowaniu wzorów kształtował się wzorzec translacji, który stał się także składnikiem świadomości twórców (nadawców) i odbiorców. Funkcjonował on jako zespół reguł do respektowania lub modyfikowania, stanowiąc owo *archiwum pamięci*.

Poszczególne translacje Nowego Testamentu cechuje też inne podejście do tradycji oraz inny warsztat translatorski³⁶.

³⁶ Temu zagadnieniu poświęcona jest monografia J. Czerniatowicz (Czerniatowicz 1969), wypowiedzi tłumaczy zawarte w przedmowach cytuje także ks. R. Pietkiewicz (Pietkiewicz 2002).

Wiadomo, że szczególną rangę zyskiwały te wydania, za którymi stała określona instytucja kościelna, dotyczy to w takim samym zakresie zarówno przekładów katolickich, jak i ewangelickich. W zapiskach synodów różnowierczych, zwłaszcza tych z przełomu XVI i XVII w. oraz początku XVII stulecia, znajdujemy liczne dowody na to, że bez zgody i korekty kościelnej druk *Biblii* nie mógł się ukazać. W tym czasie podstawą tłumaczeń ewangelickich była wydana w 1563 r. *Biblia brzeska*, a punktem odniesienia szesnastowieczne translacje ariańskie i katolickie J. Wujka. Istotną rolę odgrywały anotacje, dzięki nim przekład zyskiwał właściwą wykładnię teologiczną i charakter dialogowy. Jako że zawierały kontrargumenty przeciwko interpretacjom ariańskim i jezuickim, zwalczane poglądy są wprost cytowane bądź łatwe do rekonstrukcji. Dowody na to, jak ważną rolę odgrywały anotacje, znajdujemy w kolejnych tomach *Aktach synodów różnowierców w Polsce*:

Item, Bibliorum Breste excusorum mendae et depravationes revideantur et corportentur” (Akta, II, 8 X 1566, s. 203).

...do rewidowania przetłumaczonej Biblijej na polskie przez x. Marcina Janiciusa [...] naznaczeni są: Franciscus Stankar okszeński, Andrzej łukowski, Josephus szczekocki, ministrowie... (Akta, III, 4-6 V 1601, s. 222).

Przekład Biblijej iż nie wyszedł przez ten czas w druk, przeto ta praca zlecona jest jednemu bratu, żeby wersyje brzeskiej poprawił na tych miejscach, kędy a veritate Hebraica i Graeca w przekładzie i w anotacyjach discedit, na którą pracą i dla amanuensów pozwoliliśmy sumpt z kolekt dystryktowych (Akta, III, 19–24 IX 1613, s. 347).

Przekłady sygnowane przez tłumaczy reprezentujących Kościoły wyrosłe z reformacji były adresowane do współwyznawców, liczono się z tym, a raczej liczono na to, że po tekst sięgnie także przeciwnik religijny czy niepewny w wierze, poszukujący prawdy w *Piśmie Świętym*. Głos przeciwnika lub przeciwników religijnych zawsze pobrzmiwa w anotacjach. W zapiskach synodalnych ewangelików reformowanych tematyka druku polskich przekładów *Biblii* pojawia się od roku 1560, czyli od edycji *Biblii brzeskiej*, w większym nasileniu zaś na przełomie stuleci XVI i XVII w związku z koniecznością dostarczenia nowych tłumaczeń, „dających odpór” krążącym już przekładom ariańskich i jezuickim Jakuba Wujka. Z synodaliów wynika, że rewizje i anotacje traktowano niezwykle poważnie, niczym klucz do tekstu właściwego. Dlatego do sporządzania komentarzy delegowano najlepszych specjalistów spośród braci, nie szczędząc środków na ich pracę. Prowadzono konsultacje z bratnimi wyznaniem. Opatrzona anotacjami Słowo Boże mogło ujrzeć światło dzienne, fakt ten nierozzerwalnie wiąże przekłady z Kościołami – instytucjami i ich nauką.

Iż br. x. Marcin Janicius przetłumaczył Stary i Nowy Testament na język polski, najdujemy być rzecz potrzebną kościołowi Bożemu, żeby do druku przetłumaczenie jego było podane, wszak tak, żeby pirwej rewidowane było z pilnością. Do którego rewidowania potrzebne [mają] być deputowane osoby z

konfesji helweckiej, czeskiej i auspurskiej [...] także też i do braciej konfesji auspurskiej piszemy, aby swoich deputowali i posłali [...], do Baranowa nad Wisłą, majątności jmp. Wojewody brzeskiego, gdyż jmp. Patron i dobrodziej nasz miesca i chleba postąpił *ultra non requisitus*, z łaski swojej. [...] A iż annotacyje z potrzeby mają być przy tekście na odpór annotacyjom jezuickim, przeto mianowicie na Nowy Testament (o którym rozumiemy, że słusznie i potrzebnie wprzód ma wynieść), poruczyliśmy napisać je naprzód” (Akta, III, 18 X 1603, s. 256).

Translacje J. Wujka nie różnią się pod tym względem od protestanckich, ukazały się bowiem w czasie, gdy Kościół w walce z reformacją sięgał po podobne metody co protestanci. Czy jednak taka sama atmosfera towarzyszyła pierwszym krakowskim katolickim drukom NT – trudno powiedzieć. Tłumaczem najbardziej niezależnym wydaje się tu Szymon Budny, wprowadzie związany z ruchem ariańskim, jednak wielki indywidualista, krytyk tekstu, któremu nieobce były ambicje humanistyczne. Wypada zatem zarysować kontekst komunikacyjny przynajmniej kilku wybranych tłumaczeń.

Całościowy sens tekstu zależy od tego, gdzie usytuowane są granice komunikatu i jakie wewnętrzne relacje wiążą jego poszczególne elementy składowe. W poniższej tabeli przedstawione zostały wyróżniki tekstowości jako złożonej jednostki tekstowej i przykłady ich realizacji w omawianych renesansowych przekładach NT.

Wyróżniki tekstu	Wyróżnik tekstu w przekładach NT
ma swój podmiot (nadawcę)	tłumacz jako głos swojego Kościoła
ma rozpoznawalną intencję umożliwiającą interpretację przez odbiorcę	dostarczenie wiernego tłumaczenia fundamentalnego tekstu wyznaniowego (<i>Biblii</i>) wraz z materiałami pomocniczymi – komentarzami i głosami ułatwiającymi jego interpretację zgodną z doktryną i nauczaniem kościelnym
ma określone nacechowanie gatunkowe i stylowe (<i>kwalifikator tekstu</i>)	wierny przekład ³⁷ i teksty pomocnicze: opracowania naukowe, tj. filologiczne oraz katechetyczne
poddaje się całościowej interpretacji	jest książką do formacji religijnej
wyказuje integralność strukturalną oraz spójność semantyczną	jako książka do formacji religijnej prowadzonej przez duchownych i samodzielnej kontemplacji dostarcza odbiorcom odpowiednio ustrukturyzowane teksty poboczne w stosunku do tekstu centralnego, tj. przekładu <i>Biblii</i> , całość przybiera kształt hipertekstu (wielotekstu)
podlega wewnętrznemu podziałowi semantycznemu, a w wypadku tekstów dłuższych – także logicznemu i kompozycyjnemu	delimitacja tekstu jest niejednolita – związana jest z podstawą tłumaczenia, czytelna jednak dla ówczesnego odbiorcy, zwłaszcza dla duchownych;

³⁷ W wypadku omawianych druków cechą istotną jest to, że wszystkie są przeciwstawiane tłumaczeniom swobodnym. Dodatkowym kwalifikatorem jest stosunek do podstaw – z greckiego (konfrontowany z *Wulgatą*) lub oparty na *Wulgacie*. Szerzej zob. (Winiarska-Górska 2009a, b).

	sposób podziału i rodzaj odnośników niekiedy mają nacechowanie ideologiczne, np. nawiązujący do średniowiecznego podziału na rozdziały i akapity może być przeciwstawiony podziałowi na wersety, jako humanistycznemu (przejętemu z edycji R. Estienne’a – Stephanusa), podwójny podział na wersety oraz na siedem sekcji (A,B,C,D,E,F,G) według przekładu łacińskiego spotyka się w katolickich tłumaczeniach Wujka, nie występuje on w translacjach niekatolickich, ponadto – zróżnicowane są odnośniki – tytuły ksiąg, a nawet ich układ wewnętrzny ³⁸
całościowy sens tekstu traktowanego jako wyraz intencji komunikacyjnej mówiącego	pod względem kompozycyjnym i strukturalnym całość ściśle podporządkowana nauczaniu ówczesnych Kościołów zachodniego chrześcijaństwa uwikłanych w kontrowersje wyznaniowe

Złożona sytuacja tekstowa dotyczy w takim samym stopniu przekładów, w których *Ewangelia* zajmuje pozycję centralną, lecz jest jedną ze składowych książki (1551, 1553, 1563, 1577, 1593, 1599), jak i tych, w których faktycznie zajmuje pozycję centralną, gdyż z różnych powodów (także ideowo-konfesyjnych) komentarz jest zredukowany (1556, 1561, 1570, 1572).

Podsumowanie

Przekłady NT rozpatrywać należy całościowo, jako książki gromadzące kilka typów powiązanych ze sobą treściowo tekstów. Zawierały bowiem przekład właściwy, anotacje, rodzaj instrukcji i zalecenia, kiedy należy czytać dany fragment podczas liturgii zbiorowej, a w tłumaczeniu brzeskim – również w tzw. nabożeństwie domowym. Stały się więc swego rodzaju kompendium biblijnym. Przynajmniej część z nich należy uznać przede wszystkim za literaturę dla duchownych, do korzystania w liturgii słowa, a także w zakrojonym na szeroką skalę nauczaniu. Właściwie dopiero przekład brzeski po raz pierwszy faktycznie uwzględnia potrzeby indywidualnego czytelnika *Biblii*. Przekłady NT można postrzegać jako literaturę służącą do formacji wiernych, a w dalszej kolejności dopiero jako przeznaczona do lektury indywidualnej. Drukowane tłumaczenie NT to książka polifunkcyjna, nad wszystkimi jednak góruje funkcja nadrzędna, którą można określić jako formacyjną. Innymi słowy, wybrane translacje NT to książki przeznaczone przede wszystkim dla duchownych, w których rozbudowany aparat filologiczny był istotnym elementem nauczania i obrony własnej konfesji. Druki te stanowią złożoną strukturę tekstową, pod względem gatunkowym przypominają bardziej *silva rerum* niż zwarte tłumaczenie *Pisma Świętego* w naszym dzisiejszym rozumieniu.

³⁸ Zagadnienie to jest złożone i obejmuje wiele kwestii szczegółowych, zasługuje na odrębne opracowanie. W tym miejscu wypada jednak zasygnalizować. Szerzej zob. też *Skróty biblijne*.

Literatura:

- Augustyniak U., 1992, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa.
- Bartmiński J. i Niebrzegowska-Bartmińska S., 2009, *Tekstologia*, Warszawa.
- Biblia brzeska 1563*, 2003, Clifton–Kraków.
- Czerniatowicz J., 1969, *Niektóre problemy naukowe grezystyki w pracach biblistów polskich XVI i XVII wieku. Teksty greckie a polskie przekłady*, Warszawa–Wrocław–Kraków.
- Dobrzyńska T., 1993, *Tekst*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 283–304.
- Gawthrop R., Strauss G., 1984, *Protestantism and Literacy in Early Modern Germany*, „Past & Present”, No. 104 (Aug., 1984), s. 31–55, <http://www.jstor.org/stable/650697>, dostęp: 02.11.2012.
- Gołąbek K., 2010, *Antywzorzec biskupa w instrukcji kapituły krakowskiej na synod piotrkowski 1551 r.*, „Przegląd Historyczny”, t. CI, z. 1, s. 13–52.
- Ihnatowicz I., Mączak A., Zientara B., Żarnowski J., 1988, *Spółczesność polska od X do XX wieku*, Warszawa.
- Korolko M., 1999, [Stanisław Hozjusz], *Księgi o Jasnym a szczerym Słowie Bożym Najjaśniejszemu Książęciu i Panu Zygmuntowi Polskiemu etc. przypisane*, Kraków 1562, Kraków.
- Kwilecka I., 2003, *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*, Poznań.
- Mackenney R., 1997, *Europa w XVI wieku*, Warszawa.
- Merczyng H., 1905, *Zbory i senatorowie w dawnej Polsce. Przyczynki do dziejów terytorialnego i chronologicznego rozwoju i upadku reformacji w Rzeczypospolitej*, dodatek, [w:] W. Krasieński, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, Warszawa, s. 126–264 + mapa.
- Modrzewski Frycz A., 1957, *O Kościele księga druga*, przekł. I. Lichowska, wstęp Ł. Kurdybacha, red. K. Górski, Warszawa.
- Pietkiewicz R., 2002, *Pismo Święte w języku polskim w latach 1518-1638. Sytuacja wyznaniowa w Polsce a rozwój edytorstwa biblijnego*, Wrocław.
- Sobczykowa J., 2001, *Myśl o języku w komentarzu biblijnym ks. Jakuba Wujka*, Katowice.
- Urban W., 1977, *Umiejętność pisania w Małopolsce w drugiej połowie XVI wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. LXVIII, z. 2, s. 231–257.
- Winiarska I., 2004, *Słownictwo religijne polskiego kalwinizmu*, Warszawa.

- Winiarska-Górska I., 2009a, *Język, styl i kulturowa rola XVI-wiecznych protestanckich przekładów Nowego Testamentu na język polski: między nowatorstwem a tradycją*, [w:] *Polszczyzna biblijna. Między tradycją a współczesnością*, t. 1, red. S. Koziara, W. Przyczyna, Tarnów, s. 279–312.
- , 2009b, *Szesnastowiecznych tłumaczy Biblii dialog z tradycją*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 51–81.
- , 2011a, *Szesnastowieczne przekłady Biblii na język polski jako czynniki sprawcze rozwoju polszczyzny literackiej. Nowe propozycje badawcze i edytorskie*, [w:] *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*, red. B. Dunaj, M. Rak, Kraków, s. 123–132.
- , 2011b, *Przeglądanka wersetów równoległych szesnastowiecznych polskich Ewangelii w pracy historyka języka*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 27–45.
- Witosz B., 2009, *Dyskurs i stylistyka*, Katowice.
- Wojak T., 1993, *Ustawy kościelne w Prusach Księżęcych w XVI wieku (1525–1568)*, Warszawa.
- Wojtak M., 2011, *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*, Tarnów.